Opłata pocztowa uiszczona gotówką — Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 272. — ROK XXXIII.

CZWARTEK 25. LISTOPADA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8.00 zł.	4.00 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Druzgocąca krytyka M. S. Wew. w komisji budżet.

Warszawa. (Telef. wł.). We wtorek rano sejmowa komisja budżetowa rozpoczęła obrady nad budżetem

minist. spraw wewnętrznych

przy udziale **min. Składkowskiego,** wicemin **Jaroszyńskiego,** dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza gen. **Minkiewicza** i wielkiej liczby urzędników.

Po złożeniu referatu przez pos. **Rusinka** (Piast), wygłosił przemówienie p. minister spr wewn., mówiąc, że działalność jego zmierza przedewszystkiem do zrealizowania

programu,

streszczającego się w 3 punktach, a mianowicie: **redukcji aparatu administracyjnego, zbliżenia władzy I. instancji do ludności i uproszczenia systemu urzędowania przez zaniechanie niepotrzebnego sporządzania aktów.**

W dyskusji

ks. pos. Kaczyński (Ch. D.), nawiązując do polityki rządu polskiego na G. Śląsku, ostro atakował

woj. Grażyńskiego.

Zdaniem mówcy wojewoda Grażyński **zamiast koncentrować i jednoczyć siły polskie, tworzył partje,** czem się przyczynił do **rozbicia głosów polskich.** Wobec tego, że rząd nie odwołał mimo tych błędów Grażyńskiego, Ch. D. **nie będzie mogła głosować za budżetem min.** spraw wewn. Następnie mowca krytykował politykę personalną i **domagał się przedstawienia** Sejmowi listy **urzędników, przeniesionych** w stan nieczynny.

Bardzo ostro również krytykował działalność ministerjum **pos. Byrka** (Piast). Mówca zwracał uwagę, że minister ogranicza się jedynie do **omówienia swego okólnika** i jest z niego zadowolony i dumny, jednakże okólnik tu i ówdzie może się okazać niecelowym. Natomiast poseł **Łypacewicz** bronił polityki ministerjalnej, **domagając się** dalszych **zmian personalnych.**

Prawda o krakowskich rezolucjach.

Ktoś podpisany: „Czytelnik z Zakopanego" — nadesłał nam krytyczną ocenę uchwał krakowskiego zgromadzenia Ch. D., ogłoszonych w „Głosie Narodu" z 22 b. m. W długim swoim elaboracie wypowiada się „Czytelnik" przeciw dwom rezolucjom, — jednej, w której powiedziano, że

„o ile proklamowana przez Ch. D. twórcza opozycja nie skłoni rządu do wejścia na drogę prowadzącą do skupienia wszystkich sił narodu celem rozwiązania doniosłych zadań państwowych, a współpraca z rządem okaże się niemożliwą, należy przejść do opozycji zasadniczej",

i drugiej, w której władzom stronnictwa przypomniano jego centrowy, umiarkowany, społeczny charakter i wezwano je,

„by do tego charakteru dostosowały swoją taktykę, **nie wiążąc się z innemi stronnictwami, stojącemi na prawo, czy na lewo,** ale prowadziły własną, samodzielną politykę tak w parlamencie, jak i w kraju".

Z pierwszej rezolucji wyciąga nasz „Czytelnik" wniosek, jakoby Ch. D. szła już na „kompromis" z „obozem sanacji moralnej"; z drugiej zaś, że „rozbija" jednolity „front narodowy".

Trzeba istotnie szczególnej drażliwości, by z tych rezolucyj, które po majowych wypadkach są pierwszą próbą znalezienia form pozytywnego czynu dla silnego stronnictwa i obozu, — by w tych rezolucjach widzieć „kompromis" z „obozem sanacji moralnej" lub łamanie „narodowego frontu" Zakwestjonowane rezolucje nie są ani jednem, ani drugiem. Są tylko próbą wyjścia z dotychczasowej sytuacji i trudnej i przykrej, która obóz chrześcijańsko-społeczny, z natury swojej przeznaczony do pozytywnego w obecnym ustroju działania, skazała na opozycję „twórczą" czy „rzeczową" — mniejsza o to — w każdym jednak razie na opozycję. Ta to właśnie świadomość skłoniła krakowskie środowisko Ch. D. do przeprowadzenia dyskusji w sprawie dotychczasowego stanowiska — nasunęła mu refleksje, których wyrazem są przyjęte rezolucje. Nie ma w nich, rzecz jasna, żadnego jeszcze programu: cała zaś pozytywna ich treść sprowadza się do wezwania władz naczelnych stronnictwa i klubu parlamentarnego, by zechciały jeszcze raz poddać rozważeniu sytuację państwa i powiedzieć jasno i dobitnie, czy ta sytuacja nie wymaga aktywnego i pozytywnego udziału stronnictwa w życiu państwowem w najbliższej przyszłości.

Oto wszystko, co chciała krakowska Ch. D. wyrazić przez swoje rezolucje, co zresztą parę dni przedtem w ogólniejszem ujęciu uchwaliła Rada okręgowa Ch. D. krakowskiej. Takie — uważamy — było jej prawo, ale także i — obowiązek. Musiałaby się wstydzić swojej przeszłości, gdyby w dobie takich trudności, jak obecne, ograniczyła się do wygodnej roli opozycji, — gdyby, rzuciwszy dumne „anathema" na całą współczesność, cofnęła się w zacisze swych kół, kółek i związków, pozwalając w ten sposób nad dalszą dezorganizację państwa — gdyby nie spróbowała nawet wyjść z tego położenia!

Nasz „Czytelnik z Zakopanego" z góry zapowiada, że się to na nic nie zda, i sądzi, że zamiast próbować czegoś nowego, lepiej odrazu teraz przejść do „zasadniczej opozycji" i w ten sposób wzmocnić nadwątlony „front narodowy".

Ba! Lecz cóżby to państwu pomogło? Cóż państwu przyjdzie z zaostrzenia walki w społeczeństwie?... Zwłaszcza teraz, kiedy wybory do Kasy chorych w Warszawie, a do rad gminnych na Górnym Śląsku wykazały wzmocnienie się antypaństwowych elementów! I zwłaszcza teraz, kiedy międzynarodowa dyskusja i międzynarodowe „porozumienie" raz po raz staje na martwym punkcie polsko-niemieckiej granicy! Walki polityczne prowadzone wojennemi metodami, zawsze są szkodliwe, — w obecnej chwili są zbrodnią.

A zresztą, zdobądźmy się na szczerość! Dla kogóż to, dla czegóż to mamy rozdzierać społeczeństwo? Cóż jest ten „front narodowy", o którym wspomina „Czytelnik z Zakopanego"? Bardzo przepraszam, ale ja żadnego „frontu narodowego" nie widzę. Jest to tylko firma która wobec biegu wypadków coraz bardziej traci rację bytu. Tylko bardzo powierzchowny obserwator współczesnego życia będzie twierdził, że się wszystkie państwowe problemy dają rozwiązywać na platformie „narodowej". Jest wiele takich, które się z niej usuwają: społeczne przedewszystkiem; dlatego najzdrowsza bezwzględnie część „narodu", chłopstwo, nie jest zaliczana do „frontu narodowego". Są zaś i takie problemy, które sprowadzone na platformę „narodową", jakże często rozwiązuje się właśnie na niekorzyść narodu, bo na niekorzyść państwa! Cóż np., — jaka korzyść została dziś z całego naszego „frontu narodowego" i jego ideologji w stosunku do mniejszości narodowych? W tej kapitalnej dla państwa sprawie stoimy dziś tak, jakeśmy stali w r. 1918. — a właściwie gorzej, bo wówczas zabieraliśmy się do pracy, dziś zaś mamy za sobą 8 lat działania!

Ch. D. ma świadomość załamywania się dotychczasowych form naszego życia politycznego. W ich miejsce stawia nowe niewykorzystane u nas należycie, — te, które stworzył kulturalno-społeczny prąd katolicyzmu.... Krakowskie rezolucje Ch. D. są pierwszym tej świadomości przebłyskiem Przebłyskiem, ale i zapowiedzią!

W. Z.

Rokowania w sprawie Chorzowa

Warszawa. (Telef. wł.) W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Berlinie **rokowania polsko-niemieckie w sprawie Chorzowa które potrwają trzy dni.**

POS. NIEMIECKI WYJECHAŁ DO BERLINA.

Warszawa. (Telef. wł.) Do Berlina został wezwany pos. niemiecki w Warszawie **Raucher.**

Układy polsko-niemieckie

na komisji Reichstagu.

Berlin. (PAT) Komisja spraw zagranicznych Reichstagu zatwierdziła na wczorajszem posiedzeniu projekt ustawy dotyczący układu **niemiecko-polskiego** w przedmiocie **wzajemnych stosunków na pograniczu niemiecko-polskiem,** oraz umowę w sprawie **komunikacji kolejowej między Niemcami z jednej a Polską i Gdańskiem z drugiej strony.**

Nowa redukcja urzędników.

Warszawa. (Telef. wł.) Jak nas informują z kół miarodajnych, przewidywane są nowe redukcje urzędników. Podobno w samem ministerstwie spraw zagranicznych ma uledz redukcji aż 20 etatów. Znaczniejsze zmiany przewidywane są w styczniu.

Dziś dalszy ciąg zbiórki na budowę domu Ks. Kuznowicza. Nie odmawiaj pomocy dla budującego się gmachu, z którego corocznie wychodzić będą setki młodzieży stanowiącej kadry zdrowego, społecznie wyrobionego obywatelstwa i mieszczaństwa polskiego.

Rada Samorządowa.

Warszawa. (Telef. wł.) W ministerstwie spr. wewn. został opracowany i rozesłany zainteresowanym czynnikom do zaopinjowania **statut Rady Samorządowej,** który po uchwaleniu przez Radę ministrów ma wejść w **życie w grudniu.**

Nie będzie podwyżki cen cukru!

Komitet Ekonomiczny przeciw podwyżce cen zboża.

Warszawa. (AW.). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów omawiał sprawę zwyżki cen **zboża i postanowił zaproponować na Radzie Ministrów zamknięcie granicy dla wywozu zboża, oraz sprowadzić z zagranicy większą ilość żyta dla niedopuszczenia do dalszej zwyżki cen żyta.** Żyto ma być sprowadzone w najbliższym czasie. Komitet wypowiedział się również przeciw **podwyższeniu cen cukru.**

Podróż ks. Prymasa.

Warszawa. (Telef. wł.) Dnia 25 b. m. przybywa do Warszawy Prymas Polski, **ks. Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, Hlond.** Prymas Polski odbędzie podróż samochodem przez Płock, gdzie odwiedzi **ks. biskupa Nowowiejskiego;** zajedzie również do Czerwińska **dla zwiedzenia zakładów Ks. Ks. Salezjanów.**

Zjazd ks. ks. Arcybiskupów.

Warszawa. (Telef. wł.) **Dnia 30 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd ks. ks. arcybiskupów, w celu omówienia doniosłych spraw, związanych z wprowadzeniem w życie konkordatu.**

Mgr. Lauri ma zostać kardynałem?

Warszawa. (Telef. wł.) Na najbliższem zebraniu konsystorza papieskiego, którego termin został wyznaczony na dzień 23 grudnia, **nuncjusz papieski w Warszawie mgr. Lauri ma być mianowany kardynałem.**

—oOo—

O czem piszą inni?...

Zajście na odczycie Hodura a katolicy.

Prasa radykalna — pisze „Polak-Katolik" — rzuca gromy potępienia na zaślepionych" wyznawców Kościoła katolickiego z powodu zajścia na odczycie Hodura. A jednak nie można „winić za ten eksces ani obozu narodowego, ani tembardziej ogółu katolickiego. Niestety przedstawiciele prasy radykalnej i lewicowej mają oczy zamknięte na barbarzyńskie i terorystyczne wybryki swych bojówek w stosunku do osób i instytucyj katolickich, ale niech tylko zdarzy się jakieś nadużycie, krzywdzące ich zwolenników lub sympatyków, to pisze się odrazu sążniste artykuły na temat „fanatyzmu katolickiego", inkwizycyj średniowiecznych i „manifestacyjnych" modłów za duszę Niewiadomskiego. Nędzna to i niegodna metoda walki".

Rzekoma „armja" konserwatywna i rozbicie obozu monarchistycznego.

P. Władysław Glinka usiłuje w „Dniu Polskim" udowodnić, że tworzenie różnych partyjek zachowawczych jest objawem konsolidacji „prawdziwej prawicy".

„Jak jednak, tworząc wojsko, nie zapisuje się ludzi do „armji" wogóle, a do poszczególnych pułków, których ogół tworzy potężną armję, tak też konserwatyści wstępują obecnie do paru grup, już zawiązanych lub zawiązujących się, lecz stanowiących części owej wielkiej armji, która niebawem stanie gotowa do boju, oczywiście nie do wojny domowej, a do legalnej walki o byt i przyszłość Polski".

Werbujący pułkownicy — oświadcza p. Glinka — nie będą z sobą wojowad.

Porównanie z „armją" jest chybione. Armją jest tylko takie stronnictwo, które ma jedno dowództwo i jeden program; „pułkami" są organizacje wojewódzkie lub powiatowe. Takiej armji konserwatyści polscy nie stworzyli. Zamiast jednej ogólno-polskiej organizacji istnieje kilka grup o różnych programach.

Również ruch monarchistyczny, który nie nakrywa się z ruchem zachowawczym, jest rozbity na kilka odłamów. Istnieje dopiero drugi rok, a ileżto już przeżył rozłamów i przegrupowań. Obóz Monarchistyczny, Zjednoczenie Monarchistów Polskich, Monarchistyczna Organizacja Włościańska, Organizacja Monarchistyczna — oto organizacje, które w tak krótkim okresie czasu występowały na widowni życia polskiego. W najbliższym czasie ma się podobno dokonać rozłam w Organizacji Monarchistycznej: przeciwnicy p. Piłsudskiego będący w mniejszości, mają założyć nowa organizację, mianowicie Obóz Monarchistów Polskich.

Wogóle po „przełomie majowym" partje partyjki rosną jak grzyby po deszczu.

„Wolność prasy" na Śląsku.

„Polonia" została już 4 razy skonfiskowana na mocy dekretu prasowego. „Polaka" skonfiskowano 2 razy, „Głos Górnego Śląska" 2, „Gazeta Robotnicza" raz. Niemieckie pisma były rzadziej konfiskowane: „Kattowitzer Zeitung", „Oberschlesischer Kurier" i „Volkswille", wszystkie tylko raz.

Naczelny redaktor „Polonji" p. Zabawski został już skazany na 3 grzywny po 500 zł., względnie 10 dni aresztu, odpowiedzialny redaktor p. Nogaj na 2 grzywny po 100 zł. (3 dni aresztu), autor jednego ze skonfiskowanych artykułów p. Kobyliński na 200 zł. (5 dni aresztu). Dalsze kary będą wymierzone w najbliższych dniach.

Tyle kar spadło na prasę w ciągu dwu tygodni. P. woj. Grażyński nie traci czasu. Jeszcze ma 4 dni.

O kolejność spełniania postulatów chłopskich.

Na sobotniem posiedzeniu komisji budżetowej pos. Dąbski oświadczył, iż państwo powinno realizować postulaty chłopskie w takim porządku: ziemia, kredyty, oświata. Na to p. min. Niezabytowski odpowiedział, że kolejność musi być odwrotna: oświata, kredyty, ziemia. Oświadczenie p. Niezabytowskiego ogromnie zgorszyło wszystkich wyzwoleńców, bryloweów i t. p.

„Głos Codzienny" przyznaje słuszność p. Niezabytowskiemu. Byt chłopa jest niezadawalający, ale „w lwiej części płynie to z braku oświaty i kultury rolnej. Następnie zaś z braku kredytu drobnorolnego. I dopiero na końcu — z braku ziemi. Wysoka klasa uprawy, oparta o dogodne warunki finansowe, może z 10 ha dać dostatnie chłopskie utrzymanie. Na tej samej zaś roli ciemny i biedny chłop będzie cierpiał biedę...

Z tych względów uważamy program: oświata — kredyt — ziemia za program rozsądny i rzeczowy. Z zastrzeżeniem, iż nie będzie to miało wyrazu: oświata 100 lat, kredyt w okruchach 100 lat, a ziemia — nigdy".

„Stany Zjednoczone Brytyjskie".

Postanowienia londyńskiej konferecji dominjów.

Podane wczoraj przez nas w dziale telegraficznym postanowienia komisji dominjów brytyjskich, są owocem obrad konferencji premjerów z państw dominjalnych, która się w dniu 18 października b. r. w Londynie zebrała. Rozpoczęciu jej obrad towarzyszyły sprzeczne głosy! Mówiono, że Anglja chce zacieśnić związki, które ją z dominjami łączą! Inni opowiadali, że dominja są opanowane przez dążności rewolucyjne i chcą zrzucić z siebie więzy, nałożone przez Anglję.

Postanowienia komisji, któreśmy wczoraj ogłosili, nie sprawdziły tych przepowiedni; owszem, oznaczają ściślejsze wewnątrznie złączenie dominjów z Anglją, osiągnięte — rzecz szczególna — przez zagwarantowanie im większej, niż dotąd, swobody ruchów, bo „prawie suwerenności" politycznej, jak nowy ustrój Imperjum określa prasa francuska.

Zmiana zasadnicza dotyczy stosunków dominjów do Anglji. Wyraża się ona już w samym nowym tytule króla angielskiego. Ale przedewszystkiem w podstawowej rezolucji, która stanowi niejako zrąb nowej konstytucji Imperjum. Stwierdzono w niej, że:

1º — **dominja stanowią „jednostki autonomiczne" w łonie Imperjum,**

2º — **„nie podporządkowują się jedno drugiemu ani w zakresie swoich spraw wewnętrznych, ani też zewnętrznych".**

W ten sposób zniesiono dotychczasową zależność dominjów w polityce zagranicznej i wewnętrznej, wyrażającą się w szczególnych uprawnieniach rządu londyńskiego w stosunku do dominjów. Odtąd pewne, ograniczone przez konferencję uprawnienia, przechodzą z rządu londyńskiego na Koronę, która do poszczególnych rządów dominjalnych będzie delegowała swoich własnych przedstawicieli.

Uprawnienia te będą w stosunku do dotychczasowych szczuplejsze. I tak przyznane dominjom „równouprawnienie" pozwoli im na prowadzenie samodzielnej polityki wewnętrznej i zagranicznej, — na samodzielne zawieranie traktatów gospodarczych i politycznych z sąsiadami, pod warunkiem tylko porozumienia się z resztą członków Imperjum, — i na ustanowienie własnych przedstawicieli dyplomatycznych w Londynie, którzy odtąd (bez pośrednictwa nawet „gubernatorów") będą kierowali polityką zagraniczną swoich krajów.

Z tego widać, że konstytucja Imperjum brytyjskiego uległa zasadniczej zmianie, a w jego historji zaczyna nowy okres — „prawie suwerenności" dominjów. Jest to niewątpliwie wpływ nowych warunków, które wojna europejska i wynikłe z niej skutki wprowadziły.

Wielka wojna europejska wywarła na stosunki w świecie wpływ podobny do tego, który wywarły wojny napoleońskie an Europę. Jak orły napoleońskie rozniosły po całym kontynencie ideę wolności narodów, rzuconą już przez Rewolucję francuską, — tak wielka wojna, nowe wydanie „wędrówki ludów", pogłębiło tę ideę i zbliżyło ją ku realizacji przez wysunięcie zasady „samostanowienia narodów" o swoim losie. Wojny napoleońskie ograniczyły swój wpływ w tym względzie na Europę, — wielka wojna ogarnęła nim cały świat, bo cały — rzec można — świat wziął w niej udział.

Prócz tej ideowej przyczyny, działała także i druga, praktyczna. Wielka wojna osłabiła Europę i w ten sposób złamała jej hegemonję w stosunku do reszty świata, — stworzyła warunki sprzyjające wyzwoleniu się kolonjalnych narodów z pod przewagi Europy.

Na koniec wymienić trzeba i wpływ komunistycznej propagandy, która najsilniej działa w Azji, która jednak odczuwać daje się wszędzie.

Te to przyczyny sprawiają, że nawet ten umiarkowany imperjalizm Europy, który wprowadził traktat wersalski w formie „mandatów", chwieje się w posadach!

Francja dla utrzymania Syrji poniosła w ostatnich 5 latach niepoliczone ofiary; w rezultacie patrzy dziś na zachwianie swojego prestige'u i wstrzymanie gospodarczego rozwoju w tym mandatowym kraju. Jeszcze większe trudności ma Hiszpanja w Marokku. — coraz więcej kłopotu ma Anglja z Irakiem, Palestyną Indjami, a Anglja i Francja z Chinami.

Jednem słowem **dokonuje się w polityce kolonialnej przełom.** Żaden naród, żaden kraj nie chce być parjasem w stosunku do innych. Jedyną trudność, którą w tem dążeniu mają kolonjalne narody do pokonania, to — brak doświadczenia administracyjnego, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej. Któż wie jednak, czy nie najlepszem usunięciem tej trudności jest danie wolności? Argentyna i Brazylja zdają się być twierdzącą odpowiedzią na to pytanie!

W każdym razie podkreślić należy, że **Anglja zrozumiała prąd ostatnich czasów i chce go zaspokoić.** Opiera swoje Imperjum o zasady nowe, które dają podstawę do określenia go jako „Stany Ziednoczone Brytyjskie" Stwarza instytucję, która może być początkiem nowej ewolucji w polityce światowej i może stanowić precedens dla reszty państw kolonjalnych.

St. D.

Szkolna Liga Narodów.

Szkoła w Genewie. — Pochodzenie uczniów. — Krzewienie wspólnoty kulturalnej. — Organizacja szkoły.

Można tak nazwać Ecole Internationale w Genewie (założoną we wrześniu 1924 r.), choćby tylko dlatego, że na 105 jej uczniów złożyło się 18 narodowości, wśród których figuruje tak nowa narodowość, jak amerykańska, a spotykamy i Japończyków i Hindusów, Chilijczyków i Kanadyjczyków; są też Czesi, Łotysze, Rosjanie, Niemcy i Polacy.

Są jednakowoż i inne powody, dla których określenie Szkolnej Ligi Narodów jest tu na miejscu. Wśród owych 105 uczniów i uczenic 23 ma rodziców pracujących, czy związanych z Sekretarjatem Ligi, a 27 — rodziców pozostających w związku bezpośrednim z innemi organizacjami międzynarodowemi, jak np. M. Biuro Pracy, M. Biuro Y. M. C. A. i t. p. W sumie 47.6% dzieci wychowywanych w tej szkole, przez swoje stosunki domowe, jest oswojonych z ideą Ligi Narodów.

Najważniejszą jednak rzeczą jest cel tejże szkoły. Dąży ona do wykształcenia u swych uczniów „une mentalite véritablement internationale". Może dlatego podkreślono słowa „mentalność **prawdziwie** międzynarodowa", ponieważ zaraz zaznacza zarówno program, jak i sprawozdanie za rok szkolny 1925/26, że tego ducha międzynarodowego godzi się ze wszystkiemi patrjotyzmami i wyrabia się przekonanie, że narodowość **każdego** ucznia jest przedmiotem sympatji wszystkich innych. „Trudny to orzech do zgryzenia", pomyśli każdy wychowawca, czytając to piękne ujęcie celu, ale przychodzi mu na myśl, że już przecież dawniej taka szkoła w Feldkirch miała właściwie skład międzynarodowo-arystokratyczny, a tu ma ponadto cel międzynarodowo-ideowy.

Jakimi środkami dąży szkoła do urzeczywistnienia tego celu? Z wychowankami od sześciu lat do ośmiu nie mówi się jeszcze o międzynarodowości, ale już w starszych, do lat 10, wyrabia się świadomość własnej narodowości i, co najważniejsze, sympatję dla narodowości swych współuczniów. Po przestudjowaniu geografji własnego kraju, raz na tydzień opowiada młody chłopiec o swej ojczyźnie, ilustrując swój „referat" obrazami. Przy nauce historji zwraca się pilną uwagę na odwieczne wynalazki, z których korzysta cała ludzkość, na ogólny skarbiec dorobku kultury.

Chłopcy i dziewczęta na stopniu naszej pierwszej i drugiej gimnazjalnej, dowiadują się już o organizacji Ligi Narodów. Codziennie pół godziny poświęca się na swobodną pogadankę o sprawach mających znaczenie międzynarodowe, np. o wyprawie Amundsena, czy Locarno; zwraca się też młode umysły w stronę faktów, dowodzących konieczności wymiany usług między narodami (np. zwiedza się składy towarów, gdzie dzieci oglądają rozmaite produkty z różnych krajów w charakterystycznych opakowaniach). Im starsza młodzież, tem poważniej i głębiej przedstawia się jej sprawy polityki międzynarodowej, a korzysta się przytem ze sposobności, by kompetentne osoby mogły przyszłych pionierów idei Ligi Narodów pouczyć o zagadnieniach bieżących, np. o emigracji, czy o Bjurze Pracy.

Równocześnie używa się w szkole dwu języków: francuskiego i angielskiego.

Rozumie się, że tutaj uczy się przedmiotów w zakresie szkoły powszechnej i średniej w sposób możliwie gruntowny, metodą pracy samodzielnej, gdzie szkoła przygotowuje do wszelkich egzaminów publicznych. Ponieważ cała szkoła kształcąca młodzież od lat 6 do 16, liczyła 105 wychowanków, indywidualizacja mogła znaleźć dobre zastosowanie. Siły nauczycielskie są bardzo dobre — np. kierownikiem szkoły średniej (o 29 uczniach!) jest Paweł Dupuy, były sekretarz Ecole normale supériere w Paryżu, a cały zakład pozostaje w żywych stosunkach ze sławnym Instytutem Rousseau'a w Genewie.

Członkami Towarzystwa Szkoły Międzynarodowej są poważni pracownicy Ligi Narodów, jak: Eryk Colban, dyrektor Sekcji mniejszości narodowościowych, Dr Rajchmann, dyrektor Sekcji hygjeny, Dr Nitobé, podsekretarz generalny L. N., A. Sweetser, dyrektor Sekcji informacyjnej i inni. Towarzystwo to użycza poparcia finansowego szkole. Jest ona dla eksternów nie tak droga, gdyż roczna opłata za naukę wynosi od 360—750 franków szwajcarskich (zależnie od stopnia nauczania); natomiast internatowi uczniowie płacą za cały rok 4000 fr. szw. Nawiasem dodamy, że internat w Onex ma ogród 15-morgowy i tam także mieszczą się pracownie i miejsca zabaw; automobil przewozi wychowanków z Genewy do Onex, względnie odwrotnie.

Cokolwiek możnaby zarzucić temu idealistycznemu zamierzeniu, trzeba w niem jednakże widzieć realizację myśli głębokiej, w założeniu swem szlachetnej i chrześcijańskiej. Europa prawie cała stanowi jedną prowincję kulturalną, więc dobrze, że na wolnej ziemi szwajcarskiej wzrastają razem młodzi ludzie różnych narodów, ale jednej właściwie przynależności kulturalnej; tyle czynników zaostrza stosunki międzynarodowe, więc tem życzliwiej patrzymy na te nieliczne momenty, które je łagodzą.

Dr. B.

Przygotowania do międzynar. konferencji ekonomicznej.

Prace komitetu przygotowawczego w Genewie.

W dniu 15 listopada rozpoczął obrady komitet przygotowawczy międzynarodowej konferencji gospodarczej, utworzony na skutek życzenia VI. Zgromadzenia Ligi Narodów z r. 1925. Zgromadzenie uchwaliło wówczas zająć się całością zagadnienia ekonomicznego w przekonaniu, iż uregulowanie stosunków ekonomicznych zapewni pokój międzynarodowy. Wykonując uchwałę Zgromadzenia, powołała Rada Ligi specjalny komitet dla przygotowania konferencji.

Do komitetu weszli przedstawiciele wielkiego handlu, przemysłu, finansów, klasy robotniczej, spożywców, ludzi nauki, jak również dawni ministrowie, wyżsi państwowi urzędnicy.

Rada Ligi poleciła komitetowi zebranie i opracowanie wszelkich materjałów, któreby mogły ułatwić zadania przyszłej konferencji.

Komitet zebrał się po raz pierwszy w dniu 26 kwietnia b. r. Postanowiono wówczas zebrać i opracować materjały do dalszych prac. Materjały dotyczące produkcji przemysłowej mają obejmować memorjał, przedstawiający w sposób ogólny całość sytuacji ekonomicznej oraz monografje o poszczególnych działach przemysłu. W tych monografjach uwzględniono: węgiel, żelazo i stal, budowy mechaniczne i morskie, bawełna, wełna, produkty chemiczne, instalacje elektryczne, jedwab, nafta i t. p. Komitet postanowił też zbadać prawodawstwo w poszczególnych krajach, standaryzacje i racjonalizację przemysłu, warunki pracy etc.

W sprawie handlu komitet polecił zebranie materjałów o wolności handlu, o taryfach, o porozumieniach handlowych, o nielojalnej konkurencji w handlu, wreszcie o przeszkodach na jakie napotyka handel.

Dalej postanowił komitet zbadać położenie rolnictwa, a mianowicie ustalenie produkcji cen, spożycia, zasobów, oraz wszelkich operacyj, którym podlegają produkty rolne zanim dochodzą do spożywcy.

Zbadane będą również naturalne zmiany ludności, wpływ wojny światowej na ludność, gęstość zaludnienia, prawodawstwo emigracyjne i t. p.

W czasie drugiej sesji komitetu przygotowawczego przewodniczył p. Theunis, b. minister belgijski. Polskę reprezentuje w komitecie p Hipolit Gliwic, b. minister przemysłu i handlu. Prace komitetu posunęły się tak daleko że postanowiono zaproponować zwołanie konferencji gospodarczej w maju przyszłego roku. Na konferencję będą proszeni przedstawiciele wytwórczości i pracy.

Stwierdzono, że warunkiem powodzenia konferencji jest ogólna stabilizacja walut w Europie.

Już w czasie tych wstępnych prac zarysowały się różnice między poglądami przedstawicieli wielkich państw gospodarczych a przedstawicielami państw słabszych, pozbawionych zwłaszcza surowców (np. Włochy). W toku dalszych prac różnice te będą się zapewne coraz bardziej pogłębiać.

Zasługi ś. p. Adama na polu oświatowem

W uzupełnieniu podanych już wiadomości o życiu ś. p. Ernesta Adama, podkreślić należy jego ogromne zasługi na polu szerzenia oświaty. On w roku 1891 rzucił pomysł założenia TSL. i był pierwszym sekretarzem tej potężnej dziś instytucji. Jako prezes lwowskiego koła TSL. zbudował w dużej części własnym kosztem szkołę polską w Konopnicy pod Lwowem. Stworzył we Lwowie wielką bibljotekę TSL., a w roku 1910 zbudował Bursę Grunwaldzką, w której umieścił stukilkudziesięciu wychowanków. Mnóstwo kół TSL. zawdzięcza mu swe istnienie. Przez kilkanaście lat kierował pracą TSL.; od 1905 roku był wiceprezesem, od 1921 r. prezesem Zarządu Głównego. Dzięki inicjatywie ś. p. Adama powstało też we Lwowie Towarzystwo Szkoły Handlowej.

Na ziemiach Rzplitej.

Smierć gr.-kat. biskupa.

Dnia 20 b. m. zmarł we Lwowie biskup Bocian obrządku grecko-katolickiego, sufragan metropolity Szeptyckiego. Zmarły dostojnik Kościoła unickiego otrzymał sakrę biskupią z rąk metropolity Szeptyckiego w Rosji, gdzie w czasie wszechświatowej wojny zmuszony był się udał. po zajęciu Małopolski przez wojska rosyjskie. Po wskrzeszeniu Państwa Polskiego, biskup Bocian jakiś czas przebywał w Łucki, a potem osiadł we Lwowie. gdzie pełnił urząd kierownika seminarjum duchownego unickiego.

8-ma rocznica obrony Lwowa.

Onegdaj miasto Lwów święciło niezapomnianą dla Wschodniej Małopolski rocznicę obrony miasta przed zalewem hord ukraińskich. Na gmachach powiewały flagi o barwach narodowych. W przededniu uroczystości nastąpiła w gminie podmiejskiej Zamarstynów dekoracja Żelaznym Krzyżem obrońców Lwowa budynku miejskiego. gdzie mieściła się komenda odcinku obrony Lwowa. Po nabożeństwie odprawionem w pobliskim kościółku podmiejskim i po kazaniu. komendant tego oddziału, brygadjer Mączyński. przyjął raport od dowódcy odcinka. p. Tychowskiego, poczem odbyło się odsłonięcie krzyża i defilada Wieczorem odbyła się w Teatrze Wielkim akademja, a na ulicach capstrzyk orkiestr wojskowych. Nazajutrz rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym. poczem uformował się pochód Obrońców Lwowa, organizacyj społecznych. narodowych i t. d.

Znów biskup prawosławny ma przejść na Unię.

Z Wilna donoszą. że ostatnio, po przejściu Protoreja Hapanowicza na katolicyzm, daje się zauważyć silny rozłam w Kościele prawosławnym. Dochodzą wieści, iż były episkop wileński. Antonjusz. rezydujący w Krzemieńcu, ma zamiar przejść na katolicym. W związku z tem wyżsi duchowni prawosławni odbyli ostatnio konferencję. na której omawiano środki przeciw rozpadnięciu się Kościoła prawosławnego.

Wład. Korsak wojewodą stanisławowskim.

Wojewodą stanisławowskim został mianowany p. Władysław Korsak. Wł. Korsak był w okresie rewolucji rosyjskiej jednym z przywódców kijowskiej P. P. S., jako student Politechniki. Po przyjeździe do Polski, wstąpił do służby administracyjnej. Jako starosta garwoliński, kandydował w r. 1922 do Sejmu na listę Wyzwolenia. W r. 1925 powołany został na stanowisko wicewojewody warszawskiego.

Niewolno pisać o masonach w Polsce

Lwowski „Wywiad Codzienny“ donosi o następującem curiosum z Wadowic:

Zakonnicy Pallotyni w Wadowicach wydali kalendarz na rok 1927. w którym jest obszerny artykuł o współczesnych lożach masońskich w Polsce. Cały nakład tego kalendarza został skonfiskowany i rozszerzanie jego jest wzbronione.

Wiatr halny w Zakopanem

Dawno już nie nawiedził Zakopanego wiatr halny o takiej żywiołowej sile, jak onegdaj. Huraganowy wiatr ton spowodował bardzo znaczne szkody w drzewostanie nad Morskiem Okiem i w lasach fundacji Zamojskiego. W samem mieście, prócz licznych płotów i słupów telefonicznych, wiatr pozrywał wiele dachów całkowicie lub częściowo i połamał dużo drzew na ulicach i w ogrodach, w tem jedyny okaz limby w ogrodzie Klimatycznym. Elektrownia zakopiańska oblicza straty. poniesione wskutek onegdajszego wiatru, na przeszło 5000 zł., spowodowane uszkodzeniem przewodów, stopków i słupów. Kilka drewutni, szop, a nawet jeden dom mieszkalny zostały prawie doszczętnie zniesione. Następnego dnia wiatr jeszcze nie ustał, jednak znacznie osłabł.

—o—

ARCYBISKUP PRZEMAWIA PO HEBRAJSKU. Z Wilna donoszą, że arcybiskup Jałbrzykowski bawił w Smorgoniu na uroczystości poświęcenia nowo wybudowanego kościoła. Wśród witających biskupa był także obecny przewodniczący miejscowego kahału z delegacją żydów smorgońskich. Arcybiskup przemawiał do delegacji w języku hebrajskim, co wywołało niezwykłe wrażenie.

WIELKI POŻAR W USTRZYKACH DOLNYCH. Onegdaj wybuchł wielki pożar w tartaku „Zagroda“ w Ustrzykach Dolnych, pow. Lisko. który pochłonął 32 budynki. Wiele rodzin zostało pozbawionych dachu nad głową.

CENNE MALOWIDŁA ŚCIENNE ODKRYTO W RZESZOWIE; są to sceny religijne z Nowego i Starego Testamentu, pochodzące z czasów budowy klasztoru Pijarów w Rzeszowie przez Jerzego Lubomirskiego w r. 1652. Odkryto je przy sposobności bielenia sklepionej sali parterowej w budynku starostwa, b. gmachu Kollegjum Pijarów.

Z całego świata.

Huragan szalał nad Anglją.

W ub. sobotę i niedzielę nad Wielką Brytanją przeszła gwałtowna burza. Wiele angielskich parowców wyrzuconych zostało przez fale na mielizny lub rozbitych o skaliste wybrzeża. W wielu okolicach czynne były łodzie ratunkowe. którym udało się uratować wiele osób. Skuner francuski „Andremari“ rozbity został na morzu Północnem w okolicy Volkstown. Załogę tego okrętu uratował parowiec angielski. Parowiec „Aldwiath“ o pojemności 3.500 ton, znajdujący się na Atlantyku. prosił drogą radjową o pomoc. Wszystkie łodzie ratunkowe tego okrętu zostały podczas burzy porwane przez fale. Na skutek ulewnych deszczów Tamiza wylała w wielu miejscach.

Piraci hulają.

Parowiec japoński „Siugiungmaru“ został obrabowany przez korsarzy na wodach w pobliżu Hankou. Parowiec zatrzymano wystrzałami armatnimi. Na statek wpadli piraci w uniformach wojskowych. ograbili statek i zabrali 13.000 dolarów. Kapitan został uprowadzony do niewoli. Piraci żądają okupu 10.000 dol. Kanonierka angielska rozpoczęła pościg za piratami.

—o—

ZMARŁ NESTOR LEKARZY POLSKICH W GDAŃSKU. W gdańskim kościele św. Mikołaja zmarł nagle w czasie nabożeństwa na udar sercowy dr. Ludwik Stanowski. jeden z najstarszych lekarzy polskich w Gdańsku.

PADEREWSKI NIE CHCE GRAĆ DO RADJO. Z Londynu donoszą. iż Paderewski nie przyjął oferty, czynionej mu przez British Broadcasting Co., ażeby grał do mikrofonu radjowego. Mistrz polski odmowę swą motywuje tem, że gra przy mikrofonie w zupełnie innem otoczeniu. niż na sali koncertowej. czyni go nerwowym.

CHOROBA U HOHENZOLLERNÓW Według doniesień z Doorn. b. cesarz niemiecki Wilhelm zachorował i na skutek zleceń lekarzy przez pewien czas nie będzie opuszczał łóżka.

Z Bukaresztu donoszą, iż w związku z chorobą króla Ferdynanda, oczekiwane jest przybycie chirurga paryskiego prof. Sennee.

POSPIESZNY POCIĄG PANEUROPEJSKI. „Berl. Tageblatt“ donosi, że od maja przyszłego roku będzie można odbyć bezpośrednią podróż z Berlina do Tokjo z przesiadaniem w Moskwie. Podróż ta pospiesznym pociągiem będzie trwała 14 dni.

W SOWIETACH NIE WOLNO STRAJKOWAĆ. W regjonach przemysłowych guberni Jekaterynosławskiej wybuchł groźny strajk, w następstwie którego ogłoszono stan wyjątkowy. Aresztowano 8 robotników, organizatorów strajku, oraz wzmocniono garnizony w okręgach. W niektórych miejscowościach doszło do krwawych starć.

CHARLESTON ZAKAZANY W KOPENHADZE. Prefekt policji Frederiksberga, przedmieścia Kopenhagi, zakazał tańczyć charlestona, motywując swój zakaz nieestetyką ruchów w tym tańcu. Zakaz ten wywołał niepokój w Kopenhadze.

Słuszne pytanie.

— Czy to prawda mamusia, że ziemia kręci się dokoła słońca?

— Tak jest, moje dziecko.

— A jak niema słońca?

S. p. ks. Józef Caputa.

I.

Duchowieństwo archidjecezji i katolicka ludność Krakowa poniosły niemałą stratę przez śmierć tego wybitnego kapłana, który pozostawia po sobie obfitą wiązkę zasług łożonych dla dobra Kościoła i społeczeństwa. Od dwóch z górą lat zeszedł już ze stanowiska i przebywał w swem mieszkaniu na plebanji, a na wychudłem i przez chorobę wyniszczonem obliczu i ciele Zmarłego czytało się wypisane słowa wielkiego apostoła: Cupio dissolvi — „chcę być rozwiązanym“. Ale duch jego w miarę niszczącej pracy czasu i choroby wznosił się coraz wyżej, nabierał mocy życia. iścił za żywota Pawłowe: esse cum Christo — być z Chrystusem. Bo być z Chrystusem, oto hasło, które, jak pobudka wojenna zabrzmiało mu na progu jego kapłańskiego zawodu i nie ścichło, aż z ostatniem tchnieniem zmordowanych piersi. Być z Chrystusem w przekonaniach swoich, jako człowiek, obywatel i kapłan — w życiu nienagannem i nieskalanem. w pracy, choćby w pocie upalenia; — być z Chrystusem nie tylko samemu, ale wraz z ludem sobie powierzonym — być z Chrystusem, a w Chrystusie z Jego Kościołem świętym, jednym, powszechnym, apostolskim: oto cały żywot Zmarłego — brzemię pracy i cierpień, jakie niósł ten Człowiek szlachetny, Kapłan przykładny i wzorowy, Proboszcz gorliwy, wreszcie Chory cierpliwy i poddany woli Bożej.

* * *

S. p. ks. Józef Caputa wywodził się ze stanu włościańskiego i ujrzał światło dzienne w Lipowej, w powiecie żywieckim, przed 62 laty (w r. 1865), z tych zaś lat część większą, bo prawie 37, służył Panu Bogu w kapłańskim zawodzie. Z domu rodzinnego, niezasobnego w dobra tej ziemi wyniósł jednak wielkie bogactwa duchowe, bo wiarę gorącą. przechowywaną tam pokoleniami. oraz żywą chęć i zamiłowanie pracy, wyrobione wiekami. które, mieszcząc się w zbyt szczupłych ramach życia wiejskiego. nie wywołuje wrażenia, ale wydobyte w osobie ś. p. ks. Józefa na szersze pole działalności kościelnej i publicznej, jednało mu uznanie wszystkich, budziło cześć i szacunek dla jego osoby. Ukończywszy chlubnie szkołę średnią w Wadowicach składa zasoby swego ducha na ołtarzu religji i wstępuje do seminarjum duchownego w Krakowie na Stradomiu. na którego czele stał wówczas siwy jak gołąbek ks. Filip Gołaszewski ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego, powszechnie Ojcem diecezji zwany W seminarjum wyrabiał się przyszły kapłan na męża oddanego Kościołowi i gruntował ducha Bożego w swem sercu, — prawo zaś Boże i naukę św. zgłębiał na wydziale teologicznym Jagiellońskiej uczelni w szczęśliwej dobie odrodzenia i świetnego rozkwitu tegoż wydziału, który obsadzony pod tę porę znamienitymi i najuczeńszymi ludźmi. wysoko dzierżył pochodnię nauk teologicznych i promieniował nią na Polskę całą. Wyższe zdolności ś. p. Józefa, oraz niezwykłe pragnienie nauki, zwiększające się w miarę jak gruntowniejszej nabywał wiedzy, zwróciły też rychło na niego uwagę ówczesnych mistrzów. a jeden z nich. mąż tej miary, co ś. p. O. Stefan Pawlicki. otaczał go szczególniejszą opieką i do końca życia darzył najłaskawszemi względami. Wówczas to, przed 38 laty, jako początkujący lewita Pański, poznałem jesienią ś. p. Józefa Caputę, który już dochodził do ołtarza Pańskiego, a młody pastoralista i prezes naszej ówczesnej Czytelni seminaryjskiej zaimponował mi odrazu, jak i wszystkim kolegom moim. jako człowiek, który do swego zawodu przyniósł głowę jasną. niezwykły rozum i serce gorące. Niezatarte znamię kapłaństwa wziął w roku 1889, a udzielił mu go świętej, wśród starszej, ustępującej już powoli z pola generacji kapłanów diecezji. niezagasłej nigdy pamięci kardynał Albin Dunajewski, któremu też w przepięknej mowie żałobnej. wypowiedzianej w archiprèsbiterjalnym kościele Marjackim (i ogłoszonej drukiem) dał wyraz najgłębszej czci i wdzięczności od nas wszystkich przez Niego wyświęconych kapłanów. W Krakowie też rozpoczął. przy kościele Najśw. Marji Panny, służbę kapłańską, naprzód jako mansjonarz, i odrazu dał się poznać niezwykłą gorliwością w służbie Bożej i darem wymowy kaznodziejskiej. Wszelako sam czuł i rozumiał prawdę słów wielkiego papieża Grzegorza I-go, że „głębokości duchownej wymowy nie może przeniknąć. kto i świeckich nauk niewiadom“. dlatego porzucił Kraków i udał się na dalsze nauki do Monachjum. gdzie stopień doktora filozofji uzyskał. podczas gdy laurea theologali po świetnie złożonych egzaminach uwieńczyła go Alma Mater Jagellonica. Ozdobiony podwójnym wieńcem doktorskim pracuje dalej przy kościele Marjackim. teraz już w charakterze wikarjusza, a równocześnie pełni obowiązki katechety w dawniejszej I. szkole realnej (dziś VIII gimnazjum), wykazując i na tem polu działania wybitne zdolności wychowawcze. pedagogiczne. Łączył bowiem w swem usposobieniu surowość z pobłażliwością. wzbudzał w młodzieży posłuch i zaufanie. niecił miłość i obawę. W tym też czasie. w roku 1899 rozpoczął wykłady teologji pastoralnej w Uniwersytecie Jagiellońskim. gdy długoletni tego przedmiotu profesor przeszedł z katedry uniwersyteckiej na sufraganję przemyską. a że te wykłady nie zostały utrwalone stałem stanowiskiem profesora. to niewątpliwie było stratą wielką dla nauki. Bo ś. p ks. Caputa był człowiekiem wyższych zdolności. a nadto posiadał dar. który serca młodzieży duchownej umie do nauki zapalać. wpajać przekonanie jej potrzeby i dawać na całą drogę życia ten wielki skarb. jakim jest dla każdego kapłana zamiłowanie dalszego kształcenia się i uczenia. A jeżeli powiedziano. że niemasz pracy. którаby dalej i głębiej sięgała w przyszłość nad pracę nauczyciela. to ileż dla przyszłości diecezji. dla ducha ożywiającego w niej kapłanów mógł zdziałać taki nauczyciel wymowny. gorliwy a uczony. ileżby w młode serca potrafił wszczepić przywiązania do Kościoła, przekonania o prawdzie jego zasad. męstwa chrześcijańskiego do ich jawnego. nieustraszonego wyznawania. — Piśmiennictwo nasze teologiczne poniosło przez to niemałą stratę. że ś. p. ks. Caputa odsunięty od warsztatu pracy ściśle naukowej przy tylu rozlicznych i rozmaitych zajęciach. nie mógł znaleść czasu na to, aby się piśmiennej pracy oddać z należytym spokojem i że dlatego nie zostawia po sobie pracy teologicznej na większe rozmiary. którаby świadczyła dowodnie o jego głębokiej wiedzy i rozległej nauce. Nawet kazań swoich mało mógł ogłosić drukiem. bo rzadko tylko miał dosyć czasu. aby cały materjał w ukończoną ująć formę. Ale to studium historyczno-literackie o nadwornym kaznodziei króla Jana III-go. Chryzostomie Gołębiowskim. którem wzbogacił naszą literaturę homiletyczną i złożył dowód umiejętności naukowego badania, a zarazem te artykuły. które od czasu do czasu kreślił na szpaltach kościelnych tygodników i świeckich czasopism. świadczą o tem. ile miał myśli zdrowych i oryginalnych. jak doskonale władał piórem. jak mowę ujarzmił sobie zupełnie i mając ją całkiem na swoje rozkazy. zwroty nią czynił kędy chciał.

Miarę wewnętrznej wartości kapłana katolickiego stanowią jego przekonania. któremi się kieruje. Tyle on wart wobec Boga i ludzi. tyle pożytku przynosi wierze i społeczeństwu, ile posiada miłości dla Chrystusa i Kościoła. Ś. p. ks. Józef Caputa był prawdziwym mężem ducha kościelnego. ecclesiasticus vir. Trzeba było go słyszeć. z jakim zapałem mówił o Kościele. z jaką miłością prawił o papieżu, jak bez zastrzeżenia godził się zawsze i we wszystkiem z nauką Kościoła i z jego wolą. rozporządzeniem i przepisami. które były dlań święte. które gruntownie badał i ściśle do nich się stosował. Kochał Boga i Kościół, a w Bogu i Kościele kochał Ojca św.. szanował swoich Arcypasterzy. jako widomych przedstawicieli Kościoła. jako szafarzów łask Chrystusowych i włodarzy Bożych na ziemi. Jak zaś poważnie rozumiał przysięgę biskupowi złożoną. dał tego dowód niezbity przed wielu laty. gdy władza duchowna uważała za stosowne odwołać go z zajmowanego w Krakowie stanowiska. a wysłać go na prowincję. Gdy przychodzono do niego i naglono. aby przynajmniej spróbował i do władzy wniósł prośbę o pozostawienie go na dotychczasowem stanowisku. odpowiedział co sam z ust jego słyszałem: „tego nigdy nie uczynię. bo nie chcę. aby choćby cień tylko nieposłuszeństwa względem mej władzy padł na mnie“. I poszedł. a to posłuszeństwo przyniosło mu obfite błogosławieństwo w nowej pracy.

Ks. Dr A. Bystrzonowski,
Prof. Uniw. Jag.

30-a lista łańcucha prasowego

na fundusz propagandy „Głosu Narodu".

P. MARJA FABIAŃSKA w Lanckoronie, wezwana przez ks. proboszcza Antoniego Rajskiego, przesyła na fundusz prasowy 5 zł. i zaprasza do udziału w łańcuchu prasowym z dowolną kwotą pp.: Józefę i Józefa Miłosiów z Lanckorony, Marję Ujwarową z Pilzna, Marję Kreinerową z Krakowa, ul. Michałowskiego 10, I. p.; Marję Pawlikowską z Jaworzna, Jadwigę Hischtinównę z Wadowic, Bronisławę Massatsch z Nowego Targu, Ksawerę Gołębiowską z Nowego Targu. Jakóba Ćwiklę z Kalwarji, Marję i Piotra Jaworskich z Kalwarji i Bronisławę Probulską z Kalwarji.

KS. ANTONI ŚWIĘTEK z Górki Kościelnickiej, wezwany przez p. Skowrona, przesyła 5 zł. i równocześnie wzywa, by tą samą kwotę złożyli na łańcuch prasowy „Głosu Narodu": ks. Andrzej Bielski w Czulicach, ks. Wincenty Piątkiewicz w Igołomji, ks. Zygmunt Boratyński w Wawrzyńczycach i p. Wollenowa, dziedziczka w Czulicach.

KLASZTOR W LEŻAJSKU 10 zł.

KS. JAN PIETRASZEK, Zakopane, wezwany przez ks. dr. T. Fabera z Białej, 5 zł.

KS. KAN. ANTONI ZIELIŃSKI w Bychawie 5 zł.

KS. JACEK POMIANOWSKI, Włocławek, 3 zł. i wzywa ks. Antoniego Radomskiego, sekretarza gener. Stow. młodz. we Włocławku.

P. JÓZEF HODBOD, Grybów, 5 zł.

KS. DR. EUSTACHY JEŁOWICKI, Trembowla, 5 zł.

KS. JÓZEF MOTYKA, Mucharz. 5 zł.

KS. FAUSTYN HERRMAN w Bielsku 5 zł.

KS. M. HARBUT w Bobowej składa 5 zł. i zaprasza ks. Ignacego Kozę z Otwinowa.

KS. ALEKSANDER RAJDA, Spytkowice ad Zator, 5 zł.

KS. OLECH LUDWIK, katecheta w Lanckoronie, 3 zł.

KS. MAURYCY SZAFLARSKI 5 zł.

KS. SCHNALKE, dziekan, Wodzisław, 5 zł.

KS. E. GACKI, Imielno, 8 zł.

KS. JAN SCHELLING, prob. w Podwilku, 3 zł.

P. T. LISOWSKA w Ropczycach 3 zł.

SPÓŁKA TARTAKU I MŁYNA PAROWEGO BESTWINA, p. Kęty, 10 zł.

P. DR. TADEUSZ SKURCZYŃSKI 4 zł.

KS. J. SŁAWIŃSKI, Kraków, wezwany przez ks. dr. Meusa, składa 5 zł. i zaprasza p. dr. R. Bł. w Krakowie.

KS. WŁADYSŁ. BUDZIK, Borzęcin, 2 zł.

KS. WALENTY CHROBAK, Tarnów, 3 zł.

KS. G. SADOWSKI, Gdów, 3 zł.

KS. JAN SMOŁKA, Gdów, 5 zł.

P. JÓZEF WARCHALSKI z Gołonóg, wezwany przez p. Starczyńskiego, składa 1 zł. i zaprasza ks. Józefa Ludwikowskiego, prefekta z Gołonóg.

KS. DR. W. DUDZIAK, Kielce, 5 zł.

KS. ANTONI OPYRCHAŁ, Maków, 5 zł.

P. TEOFIL KLEIN, Kraków, 5 zł.

KS. PIOTR DROŻDZIK, Czarny Dunajec, 5 zł.

KS. JAKÓB FIJAŁEK, Głogoczów, p. Mogilany, 3 zł.

KS. AL. PUZYREWICZ w Ptyczy, p. Werba, 5 zł. i zaprasza ks. A. Jarosiewicza z Kowla.

KS. P. K. 10 złotych.

KS. KATECH. STANISŁAW STAERZ z Krakowa, zaproszony do łańcucha prasowego „Gł. Nar." przez ks. Stanisława Buchałę z Andrychowa, składa na fundusz prasowy 5 zł. i zaprasza do złożenia na ten cel dowolnej kwoty księży: dyr. Władysława Wargowskiego, Kraków, Wawel, Michała Wojtaszka, katech. z Krakowa, Antoniego Gałuszkę ze Szaflar, oraz pp.: Rozalję Warzechową z Płaszowa (Kraków), insp. Wiktora Kawalerowicza z Płaszowa (Kraków), Dra Stanisł. Węgla z Krakowa (Podgórze, Wałowa) i Dra Kazimierza Musiała z Krakowa (Podgórze, Wałowa).

P. JADWIGA RZEŻNICZKÓWNA, wezwana przez p. M. Żmijankę, składa 1 zł. i wzywa do złożenia tej samej kwoty: p. Irenę Jabłońską, ul. Bracka l. 1A, p. Stefanję Zimównę, ul. Franciszkańska l. 4, firma Jurczak, p. Stefę Kossekównę, ul. Franciszkańska l. 4, firma Sajak.

P. PIOTR LISZKOWICZ z Krakowa, wezwany przez prof. Wincentego Styrylskiego, składa na fundusz propagandy 5 zł. i zaprasza do składki p. Rudolfa Dobrzańskiego, ul. Łobzowska 8.

KS. PIOTR STANOSZEK, Przemyślany. 5 zł. i zaprasza ks. jubilata Bilskiego i Kośmidera z Przemyśla, ks. dziekana St. Wałęgę i Załuczkowskiego ze Złoczowa, ks. kan. H. Wegmanna z Zimnej Wody, księży Wł. Szetelę i Czaprana z Buczacza, ks. Jakubowskiego z Rykowa, ks. J. Podczerwińskiego z Rawy Rusk., ks. T. Marszałka z Brukentalu, ks. Marcina Leśniowskiego z Kossowa i ks. Stefana Chabłę z Chodaczkowa Wielkiego.

P. J. B., podp. w Kocku, wojew. Lubelskie, 5 zł.

KS. HENRYK MRÓZ. Oświecim. 5 zł.

P. ANDRZEJ GUNIA, Kalwarja Zebrzydowska, 2 zł.

KS. LUDWIK SZYDZIŃSKI, p. Chmielnik. 5 zł.

P. ANDRZEJ ZAJĄC 3 zł.

P. TADEUSZ ZGUD w Krakowie, pisze nam: Na zaproszenie dha naczelnika „Sokoła" krakowskiego Karola Mokrzyckiego, przesyłam 4 zł. na fundusz propagandowy „Głosu Narodu", zapraszając do łańcucha prasowego pp.: Wiktora Michalskiego, Franciszka Fibusa, art. dram. teatru Słowackiego; Kazimierza Bierę, dyr. Marjana Nowakowskiego, dr. Włodzimierza Abłamowicza, dr. Tadeusza Berezowskiego, Stefana Pieklę, Wojciecha Kaperę, Józefa Chwastka, oraz brata mojego Walentego Zguda. Katowice, ul. Podgórna 1.

KS. BRUNO JANIEWSKI, Dominikanin z Tarnobrzega, wezwany do łańcucha prasowego przez p. Jadwigę Imielankę, nauczycielkę z Mokrzyszowa, składa 5 zł., zapraszając do złożenia dowolnych kwot: pp. Jana Bochniaka nadradcę z Tarnobrzega, Stanisława Hyjka z Tarnobrzega, Lipińskiego z Dzikowa, Aleksandra Brodkiewicza z Tarnobrzega, ks. dr. Mieczysława Tarnawskiego prof. uniw. lwow., ks. płk. Panasia, Bronisławę Pierożkównę z Tarnobrzega, ks. Malinowskiego kanonika z Zaleszan, ks. Stanisława Rybaka proboszcza z Grębowa, ks. Stanisława Władykę prob. z Chmielowa, ks. Kąkolińskiego prob. z Tarnowskiej Woli, Kuśnierza współwłaściciela fabryki w Tarnobrzegu.

KS. ALAN MATYASZEK, Dominikanin z Tarnobrzega, składa 5 zł., zapraszając do złożenia dowolnych kwot pp.: Jana Ohly, inspektora z Jarosławia; Michała Butykowskiego, inspektora z Czortkowa; Bukowskiego, ziemianina z Przewłoki; Zygm. Piątkowskego z Tarnobrzega. ks. Zarytkiewicza, dziekana z Trześni; ks. Hausnera, proboszcza z Miechocina: ks. Skopińskiego, kanonika z Padwy; ks. Plebańczyka, przeora Dominikanów z Jezupola; ks. Kapturkiewicza, przeora Dominikanów z Czortkowa; ks. Longawę, przeora Dominikanów z Potoka Złotego; ks. Kuźniarskiego, proboszcza w Ślęzakach; ks. Brożka z Baranowa, ks. Wilka z Grębowa, ks. Osetka, proboszcza z Gorzyc; ks. kan. Gunię, prof. w Tarnobrzegu.

KS. PIUS SADZAWICZNY, Dominikanin z Tarnobrzega, składa 5 zł., zapraszając do złożenia dowolnych kwot pp.: Łopatyńską, dyrektorową z Tarnobrzega; Salaniakównę z Tarnobrzega, Zofję Tychanowiczównę z Sobowa, Mieczysława Krzyżanowskiego z Dzikowa, ks. dr. Jacka Woronieckiego, Dominikanina, prof. Un. w Lublnie; ks. dr. Zygmunta Ogarka, Dominikanina, prof. Uniw. w Tarnopolu; ks. Bronisława Cholewkę, przeora Dominikaninów w Żółkwi; ks. Wicentego Osikowskiego, prob. z Wielowsi; ks. Łucjana Wołka, Dominikanina, prof. w Żółkwi; ks. Ambrożego Komasę, przeora Dominikanów w Jarosławiu; ks. Młoderkiego, przeora Dominikanów w Podkamienu a. Brody; ks. kan. Urbę, prof. w Tarnopolu.

P. DR. SOLAK wezwany przez p. Kowalewską, składa 3 zł. i zaprasza p. Antoniego Pachuckiego, pl. Matejki, do złożenia odpowiedniej kwoty.

KS. JAKÓB MORAJKO, proboszcz w Krzeszowicach, składa na wezwanie 5 zł. i zaprasza ks. prałata Jana Madeja z Białki Tatrzańskiej i prof. dr. Jana Lenartowicza ze Lwowa.

P. WŁODZ. NIELIPIŃSKI, stenograf „Głosu Narodu", wezwany przez red. Krakowieckiego, składa na łańcuch 2 zł., zapraszając równocześnie pp.: Stanisława i Tad. Nowaków, Pisza Tadeusza, Nycza Michała i Strzetelskiego Artura, wszystkich z Krakowa, do złożenia dowolnych kwot.

KS. R. STEINSDORFER z Odporyszowa wezwany przez ks. Satowicza z Oleśna, przesyła na łańcuch prasowy 5 zł.

KS. FRANCISZEK PAWLIKOWSKI, proboszcz w Mielcu, wezwany przez ks. prof. Bogacza z Bochni, przesyła 5 zł. i zaprasza do łańcucha: ks. kanclerza Romana Sitkę w Tarnowie, ks. kan. dr. Stan. Bulandę w Tarnowie. ks. prał. Fr. Szurmiaka w Czerminie. ks. kan. W. Skopińskiego w Padwi, ks. wicedziek. Ant. Działę w Gawłuszowicach, ks. kan. W. Zabawińskiego w Zgórsku, p. Radomyśl Wielki; ks. kan. M. Nawalnego w Borowej, ks. kan. K. Dobrzańskiego w Rzochowie, ks. Edwarda Pykosza, prob. w Ptaszkowej; p. Winc. Tyrana, dyr. w Mielcu; p. posła Bronisława Greissa w Warszawie i p. Franciszka Rinka, dyrektora Banku w Mielcu.

KS. DR. MICHAŁ REC, Tarnów, 10 zł.

KS. JAN RZEPKA, wezwany przez p. Józefa Porębę, składa 5 zł. i zaprasza do złożenia dowolnych kwot: pp. dr. Mieczysława Niwińskiego z Tarnowa, dyr. Kazimierza Zwolińskiego z Radłowa, Jana Gębicę, prof. gimn. w Kielcach; Jana Zajączkowskiego, dyr. Szkoły hand. w Nowym Sączu i P. T. Posłów Stron. katol.-ludow.: ks. dr. Czuja, p. dr. Matakiewicza, p. Greissa i p. Jasińskiego.

—oOo—

Ku czci św. Stanisława Kostki.

Uroczystość w Pryw. Seminarjum naucz. żeńsk. im. Instytutu Marji w Krakowie

z inicjatywy dyrektora zakładu odbyła się nader uroczyście. Po Mszy św., której wysłuchała młodzież szkolna, grono nauczycielskie i Siostry Córki Bożej Miłości z Matką Prowincjonalną S. Ludwiką Binder, urządzono Akademję. Uroczystość zagaił prefekt zakładu ks. dr. M. Kordel, poczem Mirkówna Stefanja, z V. kursu, przedstawiła żywot Świętego i znaczenie Jego pod względem religijnym i narodowym dla młodzieży polskiej. Obok innych, z głębokiem przejęciem wygłosiła Irena Krzysztoniówua, kurs II, wiersz: „Przejdziesz przez Polskę". Młodzież odśpiewała dwie pieśni przed obrazem św. Stanisława Kostki.

W Zakopanem.

Uroczystość Patrona młodzieży poprzedziła Nowenna w kościele paraf., w czasie której do tłumów młodzieży głosili krótkie kazania po kolei wszyscy tutejsi księża Prefekci. Dn. 13 b. m. zebrała się młodzież w ilości blisko 2 tysięcy wśród ślicznej pogody na Rynku, skąd poprzedzona orkiestrą Straży ogniowej udała się pod swemi sztandarami do kościoła parafjalnego. Uroczystą Mszę św. z asystą celebrował ks. prob. Tobolak, kazanie wygłosił ks. prof. Winkowski. Czterech kapłanów rozdzielało wzdłuż kościoła Komunję św. młodzieży męskiej. Popołudniu w bogato przybranej sali Czerwonego Krzyża odbyła się Akademja. Publiczność z miasta i dalszej nawet okolicy wypełniła salę do ostatnich miejsc, oklaskując z zapałem produkcje młodzieży, głęboko pomyślany odczyt i piękną sztukę „Noc błogosławiona". Podnieść należy chętną pomoc i współudział pp. Bielawy, Mirtyńskiego i Szumańskiego, profesorów tutejszego gimn. państw. Cała uroczystość pozostawiła wśród katolickich kół Zakopanego miłe wrażenie.

Z sali koncertowej.

Kompozytorski wieczór pieśni Karola Szymanowskiego ze współudziałem Stanisławy Szymanowskiej-Bartoszewiczowej.

Ciągnący się od zarania twórczości wielkiego naszego kompozytora dorobek pieśniarski przedstawia się dzisiaj imponująco pod względem ilościowym i jakościowym. Mamy już około sto pieśni Szymanowskiego, znaczących szeregiem arcydzieł każdą fazę rozwoju jego potężnego talentu. Pierwsza z wykonanych na koncercie niedzielnym pieśni do słów Kasprowicza „Święty Boże", nosząca cyfrę 5 go opusu (dotychczas nie wydana), zawiera największą głębie wyrazu i najśmielusze pod względem koncepcji harmonicznej i linearnej, o jakich nie marzyła liryka polska aż do czasu jej powstania; od chwili tej minęło lat 25. Przez ten okres, dość już chyba długi, liryka polska nie wiele rozwinęła się poza Szymanowskim. Ale on sam przeszedł po tym dumnym początku drogę rozwoju tak zawrotnie wspinającą się ku nieznanym sferom środków muzycznych i treści duchowej, że niewielu mogło nadążyć mu krokiem, zwłaszcza, że droga ta prowadziła raz przez gąszcze hyperregerowskiej chromatyki, to zbaczała ku magicznym, zaklętym ostępom muzycznego orjentu, aby nareszcie doprowadzić do podziemnych źródeł polskiego idjomu muzycznego. Współczesna muzyka europejska nie zna pieśni bardziej oryginalnych nad „Słopiewnie", w których Szymanowski okazał niesłychane wirtuozostwo w układaniu dźwięków w linje i barwy, zostawiające daleko w tyle rekordowe wysiłki wszystkich innych pionierów dzisiejszej muzyki. Pieśni takie, jak św. Franciszek i Wanda wywołują, nawet na słuchaczu, nie mającym wyobrażenia o istocie harmonji, nieporównane w intenzywności wrażenie. Są to wprost cuda inwencji muzycznej. W programie, który nie mógł ani w przybliżeniu wyczerpać skarbów liryki Szymanowskiego, zmieściło się kilka przesubtelnie ułożonych pieśni narodowych i dwie pieśni miłosne baskijskie. Po kilku pieśniach „Muezzina szalonego" (do słów J. Iwaszkiewicza), mieliśmy krakowską premjerę dziewięciu piosenek wesołych, dowcipnych, figlarnych, wybranych z „Rymów dziecięcych" K. Iłłakowiczównej, których muzyczna oprawa zdaje się być zrobiona z iryzującej siatki pajęczej.

W znakomitej naszej śpiewaczce, pani Stanisławie Szymanowskiej-Bartoszewiczowej, siostrze kompozytora, ma Szymanowski wyśnioną interpretatorkę swoich niezmiernie trudnych pod względem czysto muzycznym i śpiewacko-technicznym pieśni. Jedynie śpiewak, posiadający absolutną pewność intonacji i wielką gibkość głosu, naginającego się do kwiecistej figuracji, jest powołanym do wykonywania tych utworów. Sztuka pani Stanisławy Szymanowskiej od czasu ostatniego występu artystki w Krakowie powiększyła jeszcze w bardzo znacznym stopniu bogaty swój przedtem zakres środków. W programie koncertu niedzielnego mogła świetna śpiewaczka rozwinąć całą skalę swojego artyzmu, porywając słuchaczy zarówno wnikliwą ekspresją swojego śpiewu, jak lekkością koloraturowej techniki i werwą interpretacji pieśni rodzajowych. Entuzjazm pani Szymanowskiej dla sztuki genjalnego brata, promieniejący z jej śpiewu, jak z jakiejś czystej i wzniosłej ofiary artystycznej, udzielił się w pełni bardzo licznemu tym razem audytorjum, którego młodsze zastępy złożyły w gorącej, spontanicznej owacji wyraz hołdu wielkiemu twórcy muzycznemu naszej epoki. Nastrój, jaki panował na tym koncercie, przekonał nas, że sztuka Szymanowskiego zatriumfowała już w społeczeństwie naszem, że ją prąd młodego życia wchłonął w siebie i poniesie w przyszłość narodowej kultury. Akompanjował, może niezbyt dyskretnie, niemniej jednak znakomicie, sam kompozytor.

Zdzisław Jachimecki.

—oOo—

Chrześcijański ruch zawodowy.

Działalność społeczna kapłana.

Dowiadujemy się, że ks. Cieński, syn ś. p. Tadeusza Cieńskiego, znanego polityka i działacza narodowego, objąwszy posadę duszpasterską w biednej podgórskiej okolicy doliniańskiej, zajął się bardzo gorliwie robotnikami i ich położeniem. Śledzi sumiennie ich zarobki i stosunki między nimi. Poznał, że w niektórych dworach ledwie po 50 groszy płacono za pracę całodzienną w lecie, że są wyzyskiwani robotnicy drzewni przy ścinaniu drzewa po lasach. W szczególności jednak ks. Cieński zajął się położeniem robotników fabrycznych w Wełdzirzu i Żakli, gdzie jest duszpasterzem. W tej sprawie sam rozpoczął robotę społeczną, sam się zajął ułożeniem stosunków między przemysłowcami a pracownikami. Był w tej sprawie kilka razy we Lwowie, aby zapoznać się dokładniej ze stroną prawną i skuteczniej służyć sprawie swoich biednych parafjan. Sam też właściwie przygotował warunki nowej umowy i nowego cennika płac. Delegat Zjednoczenia chrześc. Związków zawodowych we Lwowie zastał tam rzecz już prawie gotową.

Zebranie Koła krak. Związku zawod. chrześc. pracowników w fabryce cygar.

W sali im. królowej Jadwigi, przy ul. Krupniczej, odbyło się w środę dn. 17 b. m., zebranie Koła pracowników fabryki cygar. Przewodniczyła p. Giergielowa. Prezes Koła, p. Miklasiński, złożył sprawozdanie w sprawie żądań pracowników, poczem ks. Ludwik Kasprzyk wygłosił referat organizacyjny w związku z obecną sytuacją w kraju. W dyskusji przemawiali pp. Dutkiewicz i Hoffman. Koło podejmuje w okresie zimowym urządzanie stałych zebrań tygodniowych z wykładami kulturalno-oświatowymi.

—oOo—

Akcja dla podniesienia drobnego kupiectwa.

Zebrania informacyjne w Domu Związkowym, urządzane staraniem Sekret. Rękodzielniczo-Mieszczańskiego.

W ubiegłą sobotę odbyło się w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11, drugie z rzędu i nader liczne informacyjne zebranie Związku Drobnego Kupiectwa Krakowa pod przewodnictwem **p. Radwańskiego**. Zebrania te, urządzane przez Sekretarjat Rękodzielniczo-Mieszczański, okazały się akcją celową i pożyteczną, o czem liczba uczestników i ich zainteresowanie obradami najlepiej świadczą. Referent, **Dr Kuśnierz**, przedstawił kwestję kredytu dla kupiectwa i obecny stan organizacji tegoż, w postaci banku kupieckiego, tworzącego się przy Kongregacji Kupieckiej. Red. **J. Warchałowski**, omawiając główne zagadnienia i potrzeby drobnego kupiectwa, zaznaczył, iż celem tych zebrań jest wyszukanie praktycznych i pozytywnych środków, mających zaradzić brakom i niedomaganiom. P. sekr. **A. Jaworski** zaczerpnął szereg przykładów z życia, by zilustrować te zagadnienia, jakie dla drobnego kupiectwa są dziś kwestją bytu, a mianowicie: brak kredytu, nieuczciwa konkurencja żydowska, nadmiar sklepów w każdej branży i t. d. Koniecznem jest zorganizowanie wspólnej akcji kredytowej, stworzenie kooperatywy-hurtowni chrześcijańskiej i akcja na wsi w kierunku uświadomienia ludności rolniczej o konieczności popierania polskiego handlu.

Nad temi problemami wyłoniła się następnie ożywiona dyskusja, w której głos zabierali pp.: **Janik, Nowak, Radwański** i wielu innych.

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu.

Co słychać w Krakowie?

Walka z epidemją szkarlatyny.

W szkołach powszechnych zachorowało na szkarlatynę 92 dzieci, z tego 4 zmarło

Jak się dowiadujemy, nasilenie szkarlatyny w szkołach krakowskich jest bardzo znaczne, tak, że miejskie władze sanitarne były zmuszone zamknąć kilkanaście klas w szkołach powszechnych na 9 dni. W czasie od 1 września b. r. do 10 listopada zachorowało na szkarlatynę 92 chłopców i dziewcząt w 50 szkołach powszechnych; w 2 zakładach stwierdzono po 6 wypadków szkarlatyny, w 4 zakładach po 5, w 3 po 4, w 2 po 8 i w 1 szkole 32 wypadki. Największą liczbę zachorowań wykazują szkoły: Szujskiego i Pułaskiego. Chore dzieci, bezpośrednio po stwierdzeniu szkarlatyny, zostały umieszczone w szpitalach: św. Łazarza, św. Ludwika i na Prądniku Białym, klasy gdzie wybuchła choroba, zamknięto, przeprowadzono gruntowną dezynfekcję sal szkolnych i poddano opiece lekarskiej otoczenie domowe dzieci.

Przebieg szkarlatyny w bieżącym roku jest na ogół łagodny, a z ogólnej liczby dzieci chorych na szkarlatynę, zmarło tylko czworo. — W drugiej połowie września b. r. poczęli lekarze szkolni szczepienie dzieci. Z pośród przeszło 20.000 chłopców i dziewcząt w szkołach powszechnych, zaszczepiono trzykrotnie 734 dzieci. Kilka z nich zachorowało wprawdzie na szkarlatynę, jednak przebieg choroby okazał się bardzo łagodny, a niewątpliwie i następstwa pochorobowe szkarlatyny, zwykle bardzo przykre, w wypadkach szczepienia przejdą bez echa. Szczepienie odbywa się w dalszym ciągu, jednak w małym zakresie, gdyż rodzice odnoszą się sceptycznie do najnowszej metody zapobiegania szkarlatynie i nie chcą poddawać dzieci szczepieniu.

Naczelnik miejskiego urzędu zdrowia fizyk Dr. Owsiński kładzie szczególniejszy nacisk na podniesienie stosunków sanitarnych w szkołach i w tym też kierunku zrobiono bardzo wiele. Pomijając już różne adaptacje budynków, instalacje umywalni, powiększenie liczby spluwaczek, częste mycie i dezynfekcje podłóg, bielenie ścian i t. d., to na szczególniejsze podkreślenie zasługuje fakt zaprowadzenia w kilku szkołach ustępów spłukiwanych, kosztem 50.000 zł., oraz urządzenia łazienek i natrysków. Są one prawdziwem dobrodziejstwem młodzieży, która też korzysta z kąpieli masowo. Na adaptację budynków szkolnych użyto również 50.000 zł., przyczem w kilku zakładach zaprowadzono światło elektryczne.

Liczba zachorowań dzieci na szkarlatynę w bieżącym roku, przewyższa statystyki poprzednich lat. Miejski urząd zdrowia uważa jednak epidemję bezwzględnie za opanowaną, powołuje się na wykazy dwóch ostatnich tygodni, utrzymujące nasilenie choroby na tym samym poziomie, a baczny nadzór lekarzy szkolnych, przeprowadzających co tydzień badanie dzieci — daje gwarancję, że szkarlatyna nie będzie się dalej rozszerzać, ale w najbliższych tygodniach zostanie stłumioną. — Zaznaczyć należy, że na szkarlatynę zapadło również kilkanaście osób starszych, w wieku od 15—25 lat, oraz jeden mężczyzna 33-letni i w tych wypadkach przebieg choroby jest bardziej złośliwy.

NOWE ETATY LEKARZY SZKOLNYCH.

Naczelnik miejskiego urzędu zdrowia Dr. Owsiński zabiega około uzyskania dwóch dalszych etatów dla lekarzy miejskich szkół powszechnych. Dotychczasowi lekarze: Dr. Poźniak, Dr. Klęsk, Dr. Kramarzyński, Dr. Łomiński, Dr. Sokołowska, Dr. Bieńkiewicz, Dr. Merz i Dr. Sikorska, mają sobie powierzone po 6—9 szkół, to też nie są w możności badać stanu zdrowia blisko 3.000 dzieci, przypadających na poszczególne grupy szkół. Niewątpliwie Prezydjum miasta przyzna szkołom dwa nowe etaty lekarzy, czem przyczyni się do podniesienia zdrowotności wśród młodzieży.

Do obowiązków lekarza szkół powszechnych należy dozór higjeniczny nad stanem sanitarnym lokalu szkolnego, nad stanem zdrowotnym i rozwojem fizycznym uczniów, nad higjeną nauczania i nad stanem zdrowotnym nauczycielstwa. Lekarz szkolny dokonywa ogólnych oględzin lekarskich wszystkich nowo zapisanych uczniów z początkiem roku szkolnego w pierwszych dniach nauki, rozsadza uczniów w ławkach, podług wzrostu, wzroku i słuchu, a po rozpoczęciu roku szkolnego bada systematycznie przedewszystkiem nowo przybyłych uczniów podług ustalonego szematu. Lekarz szkolny bierze udział w układaniu planu zajęć szkolnych, czuwa, by prace domowe w każdej klasie były rozłożone równomiernie i odpowiednio na poszczególne dni w tygodniu by ćwiczenia i wypracowania klasowe dokonywały się w warunkach dla uczniów jak najdogodniejszych i t. p. Lekarz szkolny dba również, by zdrowie nauczycielstwa było jak najskuteczniej chronione przed szkodliwościami ich pracy zawodowej. Z drugiej strony pilnuje tego, aby stan zdrowia nauczyciela nie wpływał ujemnie na stan zdrowia uczniów (gruźlica otwarta, choroby skórne i t. d.).

—oOo—

Lato w listopadzie.

Od 2 tygodni jesteśmy świadkami fenomenalnych wprost objawów przyrody. Temperatura dochodzi do 20°R, trawa nabiera z dnia na dzień żywszego koloru, coraz częściej widzimy motyle, na targi zwożą wieśniacy całe masy wiosennych kwiatów, jak fiołków, pierwiosnków, jaskrów, bazi i t. p. Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie od chwili swego istnienia nie zanotowało jeszcze podobnie wysokiej temperatury w listopadzie. Po wsiach zaczęła się orka jak na wiosnę, równocześnie jednak wystąpiła plaga robaków polnych i myszy. Wieśniacy zakupują w wielkich ilościach szczepionki bakterjologiczne tyfusu mysiego. oraz strychninę, którymi tępią szkodniki polne.

O podział pracy krakowskiego P. K. U

(r.) Z wielu stron zwracają się do nas interesowani z prośbą o poruszenie b. pilnej sprawy. Mianowicie chodzi o uregulowanie zakresu działania PKU. Kraków—powiat. Do PKU. Kraków—powiat należą aż cztery powiaty tak rozległe, że interesowani chłopi chcąc zdążyć do Krakowa dla załatwienia swych spraw wojskowych, muszą niejednokrotnie wychodzić z domu wieczorem, aby następnego dnia stawić się rano w Krakowie. Tak się rzecz ma zwłaszcza z mieszkańcami pow. bocheńskiego. Już dawno odnośne czynniki otrzymały w tym względzie dezyderaty ludności. Dotychczas jednak nie odnosi to żadnego skutku. Jakież wdzięczne pole do działania dla dobra ludności, a tem samem i państwa ma tu p. generał Wróblewski!

Kraków, 24 listopada.

Środa 24: św. Jana od Krzyża w.
Czwartek 25: św. Katarzyny p. i m.
Czwartek 25: wschód słońca o godz. 7.07, zachód o 15.46.

INSPEKTOREM STAROSTW WOJEW. KRAKOWSKIEGO został mianowany starosta z Tarnowa p. Żółkiewicz. Obejmuje on miejsce po radcy Rawskim, przeniesionym w stan spoczynku. a urząd starosty tarnowskiego obejmuje — jak donosiliśmy — radca Krupiński.

OMYŁKA DRUKU W SPRAWOZDANIU Z OBRAD CH. D. W sprawozdaniu z obrad krakowskiej Ch. D. zakradła się do rezolucji omyłka drukarska. Mianowicie zebrani wezwali władze stronnictwa i klub parlamentarny do ustalenia programu państwowej pracy politycznej na najbliższą, nie najdłuższą przyszłość.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. KATOL. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI miasta Krakowa i gmin przyłączonych odbędzie się w sobotę 27 bm. o godz. 6.30 wieczór w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego 11, I. p. Na porządku dziennym sprawy, jak: różnica między podatkiem wodociągowym, a opłatami gminnemi od dostarczania wody, stopniowa likwidacja ustawy o ochronie lokatorów, utworzenie Izby miejskiej własności nieruchomej, krzywdzące wymiary podatkowe i t. p.

ZANIEDBANIE ZWIERZYŃCA. Do redakcji naszej zgłosiła się wczoraj, t. j. we wtorek, delegacja obywateli miasta z dzielnicy XIII (Zwierzyniec) z prośbą o zainteresowanie w dzienniku zarządu miasta zaniedbaniami hygjenicznemi i bezpieczeństwa, panującemi w tejże dzielnicy, a zwłaszcza przy ul. Księcia Józefa i Emaus. W szczególności obywatele dzielnicy XIII zwracają uwagę na brak należytego oświetlenia na tychże ulicach i brak chodników. Obsługę zaś sanitarną w tej dzielnicy charakteryzuje fakt, że od trzech (!) tygodni przy ul. Ks. Józefa leży zdechły pies, w stanie rozkładu. a sanitarjusz miejski. do którego obowiązków należy opieka nad tą dzielnicą, nie zwraca na to uwagi, mimo, że dwa razy dziennie tamtędy przechodzi. Delegacja podkreśla rozgoryczenie miejscowej ludności, która nie może zrozumieć tego wszystkiego inaczej, tylko jako objaw systematycznego upośledzenia tej dzielnicy.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 35—40 gr., niezbieranego 45—50 gr., śmietany słodkiej 70—80 gr., kwaśnej 1.80—2.20 zł., 1 kg. masła 6—6.50 zł., sera 1.40—1.50 zł., jaja za kopę 13.60—14 zł., za sztukę 24—25 gr. Drób: kura 4—8 zł., para kurcząt 4—7 zł., kaczka żywa 4—6 zł., bita 3—5 zł., gęś żywa 7—10 zł., bita 6—8 zł., indyk 10—12 zł., indyczka 8—10 zł., para kwiczołów 70—80 gr., zające w skórze 6—7 zł., bez skóry 3.50—4.50 zł. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków 8—8.50 zł., 1 kg. ziemniaków 12—13 gr., buraków 10—14 gr., marchwi 12—16 gr., selerów 30—35 gr., pietruszki 35—55 gr., cebuli 50—55 gr., czosnku 1.10—1.30 zł., karpiele 6—10 gr., kalarepa 6—8 gr., 1 kg. chrzanu 1.20—1.40 zł., włoszczyzny 35—40 gr., sałata za sztukę 12—15 gr., 1 kg. szpinaku 35—45 gr., brukselki 80—90 gr., kalafjor 90 gr. do 1.20 zł., kopa kapusty białej 7—8.20 zł., za sztukę 15—25 gr., kopa kapusty włoskiej 5—7 zł., sztuka 10—15 gr. — Dowóz artykułów na place targowe średni; szczególnie dużo było drobiu, którego ceny nieco spadły, natomiast nabiał wykazał tendencję silniejszą.

POD KOŁA WOZU PLATFORMOWEGO, jadącego ul. Juljusza Lea, wpadł żebrak staruszek (nieznanego nazwiska). Lekarz Pogotowia przewiózł go w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza.

ZWŁOKI NOWORODKA W MŁYNÓWCE. Wczoraj po południu zauważył policjant, patrolujący w ul. Racławickiej zwłoki noworodka, zawinięte w chustkę, płynące młynówką. Zawezwany lekarz miejski, zarządził przewiezienie zwłok do Zakładu medycyny sądowej, a za matką wszczęto dochodzenia policyjnej.

200 KORON AUSTR. W SREBRZE skradziono p. Michałowi Dudekowi z otwartego mieszkania. Za sprawcami wdrożono poszukiwania.

STRZELIŁ NA POSTRACH. Bolesław Kasarkiewicz (lat 17), Tadeusz Gruszczyński (lat 17) i Leopold [illegible]ając (lat 19) pokłócili się w Rynku Podgórskim, przyczem Kasarkiewicz oddał strzał w powietrze z pistoletu. Kasarkiewiczowi zakwestjonowano pistolet.

W CZASIE PIJATYKI SKRADZIONO MU HARMONJĘ. Franciszek Zapała zgłosił do policji, że w czasie, gdy był w restauracji Saula Abrachama przy ul. Miodowej, w towarzystwie Berdziakiewicza i Szewczyka i po wypiciu kilku wódek, stracił przytomność, skradziono mu harmonję ręczną, wartości 80 zł.

POD ZARZUTEM KRADZIEŻY WALIZKI Z 138.000 ZŁ. z pociągu pospiesznego na stacji w Krakowie na szkodę braci Taub z Łodzi, aresztowała policja Abrama Rottsteina (lat 26).

WŁAMANIE. Właściciel fabryki gipsu przy ul. Wielickiej zgłosił, że w nocy z 20 na 21 bm. włamano się do jego fabryki i skradziono dwa skórzane pasy transmisyjne wartości 450 zł.

NAPAD RABUNKOWY. Przed kilku dniami przejeżdżali drogą leśną z Jaworzna do Mysłowic Joel Gerstner, handlarz ryb z Jaworzna. oraz robotnik ze śledziami, Nuchem Gerstner. Gdy ujechali kawał drogi, wyskoczył nagle z lasu osobnik, zamaskowany białą chustką, z rewolwerem w ręku, zatrzymał konie i przyłożył Gerstnerowi rewolwer do piersi, krzycząc: „prędko dawać pieniądze, bo strzelam". Przestraszony handlarz, wyjął z kieszeni 800 zł. i oddał je napastnikowi, który natychmiast zbiegł z powrotem do lasu. Pod zarzutem rabunku został przytrzymany Władysław Ornacki (lat 24) z Mysłowic.

KRAK. TOW. LEKARSKIE odbędzie dziś, we środę, o godz. 8.15 wieczorem posiedzenie naukowe w klinice neurologiczno-psychjatrycznej. Na porządku dziennym: 1) Dr Chłopicki: Przypadek Schizofrenji u rodzeństwa; 2) Dr Stępowska: Przypadek zaburzeń mowy: dyslalia (rhinolalia aperta); 3) Dr Sikorska: Przypadek choroby Quinckego; 4) prof. Piltz: 2 przypadki zaburzeń czucia w sclerosis disseminata — Przypadek nowotworu kręgosłupa — Przypadek połowiczej pląsawicy.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek 25 b. m. o godz. 6 wieczorem, w sali Seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter) Dr Un. Greg., Zbigniew Łubieński, wygłosi odczyt p. t. „Podświadome dążenie w etyce Hobbes'a". Goście mile widziani.

„MARSZ UBEZPIECZONY". Odczyt na ten temat wygłosi maj. Konkiewicz staraniem Związku oficerów rezerwowych jutro w czwartek 25 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Rajskiej 8. Goście mile widziani.

SEKRETARJAT SEKCJI PIELGRZYMKI (z okazji jubileuszu św. Stanisława Kostki) do Rzymu, urzęduje codziennie od godz. 11—12 w Domu Ks. P. Skargi, Kraków, Sienna 5.

KONKURS NA 2 PENSJE DOŻYWOTNIE MĘSKIE z fundacji im. Pietruskich po 1200 zł. rocznie dla zubożałych osób, należących do rodzin b. szlachty polskiej, które popadły w ubóstwo — ogłosił Wydział Samorządowy we Lwowie.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Kłopoty genjusza" (popularne)
Czwartek: „Dyktator" (popularne).
Piątek: Teatr zamknięty.

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO

Środa: „Cnotliwy Baldwin".
Czwartek: „Cnotliwy Baldwin".

WANDA: „Kadet Marynarki".
REDUTA: „W lwiej klatce".
UCIECHA: „Ulubienica Wiednia".
SZTUKA: „Kawaler srebrnej róży".

Z Teatru Popularnego „Nowości".

„Cnotliwy Baldwin", operetka w 3-ch aktach E. Urbana i W. Wolfa, muzyka W. Kolla.

Dyrektor Teatru Popularnego w Krakowie, p. Pilarski, ma szczęśliwą rękę w reżyserowaniu i wystawianiu operetek, które pod jego wytrawnem kierownictwem zyskują zawsze na oprawie scenicznej i dobrem wykonaniu zgranego zespołu operetkowego. Po kilku gościnnych występach znakomitej artystki warszawskiej, p. Gistedt i jej świetnych partnerów, pp. Szczawińskiego i Pilarskiego w głośnej sztuce Granichstedtena „Orłowie" — ukazał się na scenie Nowości „Cnotliwy Baldwin", operetka o dużej wartości kompozycyjnej, z lekką, żywą muzyką, obfitującą w arje pełne melodji i temperamentu. Libretto ani oryginalne, ani zajmujące, akcja jednak naogół żywa i urozmaicona, wzięta z życia tancerki hiszpańskiej, która żyjąc zdala od męża, narażona jest na ciągłe intrygi ze strony wielbicieli.

W roli tancerki Dolores ukazała się młoda artystka, p. Nowakowska, która zarówno swoją prezencją, jak i widocznym talentem scenicznym zrobiła na publiczności dobre wrażenie. P. Nowakowska nadrabia braki głosowe swobodą ruchów, oraz żywem odczuciem i subtelnem wykonaniem roli; można się też spodziewać, że i pod względem wokalnym młoda artystka odpowiednio się wyrobi, zwłaszcza, że materjał głosowy, jakim rozporządza, ma wszelkie dane do rozwinięcia i wyszkolenia głosu. Z ról męskich należy wyróżnić p. Kaczorowskiego w roli zabawnego kapitalisty, Hildebranda, i p. Rzewuskiego w roli jego bratanka, spadkobiercy majątku „Cnotliwego Baldwina". W charakterystycznej roli służącej była znakomitą p. Wirska, bez zarzutu wywiązała się również p. Leszko z roli wymownej małżonki Doroty, dużo temperamentu wykazała p. Wąsowicz-Kaczorowska, jako Lili Hildebrand. Na podkreślenie zasługują ładne dekoracje sceniczne, które przyczyniły się w dużej mierze do podniesienia efektu operetki. Produkcje taneczne „Rendez-vous" w wykonaniu pp. Góreckiej i Morawskiego, spotkały się z ogólnem przyjęciem; również żywo oklaskiwano piosenkę p. t. „August", odśpiewaną w II akcie przez p. Kaczorowskiego. Batuta spoczywała w wytrawnych rękach prof. Yrley-Jurkiewicza.

Jak słychać, dyrekcja Teatru Popularnego zamierza wprowadzić do repertuaru Nowości więcej operetek i zapraszać wybitniejsze siły artystyczne. W najbliższej przyszłości zobaczymy na scenie „Nowości" szlagierową operetkę sezonu „Adieux Mimi" Benatzy'ego z Elną Gistedt w roli tytułowej, a w przyszłym tygodniu ukaże się powtórnie „Orłow" w wykonaniu najlepszych artystów lwowskich, a to: p. Grabowskiej, primadonny tamtejszej operetki, p. Rylskiej, znakomitej wodewilistki i p. Kuligowskiego, tenora teatrów lwowskich, którego występy w kilku celniejszych operetkach na deskach teatru Nowości przy ul. Rajskiej cieszyły się ogromnem uznaniem publiczności krakowskiej. **al.**

PROMIEŃ: Jazzband! Jazzband!
WARSZAWA: „Jej Ojciec..., i Głupi ma szczęście.
NOWOŚCI: „Złodziej z Bagdadu".
BAGATELA: „Złodziej z Bagdadu".

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W piątek teatr zamknięty, z powodu generalnej próby z „Akropolis". Arcydzieło Wyspiańskiego wchodzi na afisz w rocznicę listopadową 29 b. m. w poniedziałek. Kasa dzienna teatru rozpoczyna sprzedaż biletów w czwartek 25 b. m.

CZASOPISMO KATOL. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI M. KRAKOWA nr. 93 informuje o interwencjach, podejmowanych u władz centralnych przez Związek Stowarzyszeń właścicieli nieruchomości w sprawach remontu starych domów i budowy nowych, tudzież w sprawie ustawy o ochronie lokatorów. Znakomicie zredagowany dział informacyjny, stanowi cenne vademecum dla właścicieli domów w sprawach podatkowych, skarbowych, lokatorskich, administracji domów i t. d. Omawiany numer zawiera m. i. sprawozdanie z działalności Tow. za rok 1925. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Karmelicka 15.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. KATARZYNY P. i M. OO. Augustjanów na Kazimierzu przypada w niedzielę 28 bm. doroczna uroczystość św. Katarzyny Panny i Męczenniczki, Patronki tego kościoła. Nabożeństwa w tym dniu odprawiać się będą w następującym porządku: rano o godz. 6 uroczysta Msza św. „Roraty", przed ołtarzem św. Katarzyny, o godz. 7 Msza św. „Godzinki", o godz. 8.30 Msza św. śpiewana o godz. 10.30 Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem. Po południu o godz. 4 nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesją.

Życie gospodarczo-społeczne.

Stan przemysłu węglowego w październiku.

Spadek produkcji i eksportu. — Gdzie leżą przyczyny? — Wydajność górnika.

Jak wiadomo, jednym z głównych czynników, które przyczyniły się do dalszego załamania się aktywności naszego bilansu handlowego w ub. m., jest pokaźny spadek eksportu węgla. Sprawę tę poruszliśmy mimochodem z okazji omawiania ogólnej konjunktury eksportowej naszego węgla przez cały czas trwania strajku angielskiego.

Dziś podajemy już dokładne cyfry ilustrujące zmierzch „dobrych czasów“ naszych kopalń **węgla.**

Chociaż pomyślna konjunktura trwała nadal i w październiku, jednak stan przemysłu węglowego zmienił się w stosunku do września na gorsze. Charakteryzuje to następujące zestawienie danych o wydobyciu, zbycie w kraju i zagranicą, oraz o stanie zapasów węgla na zwałach kopalnianych w tych dwóch miesiącach.

Wydobycie we wszystkich rejonach węglowych wyniosło w październiku **3,522 tys. ton,** zbyt w kraju 1.620.000 ton, na eksport poszło **1.273** tysięcy, zapasy na zwałach wzrosły do **1,227.000** ton.

Analogicznie statystyka za wrzesień przedstawiała się następująco: **Wydobycie 3,781.000 ton** (spadek więc produkcji w październiku **wynosił** 259.000 ton), **zbyt w kraju 1.477 tys.** (wzrost o 143.000 ton). **Eksport 1,988.000 ton** (ubytek 715.000 ton), **zapasy** na zwałach 978 tys. (wzrost w październiku o 249.000).

Z liczb powyższych wynika, że w porównaniu **do września** b. r. wydobycie w październiku **spadło** o 6.85%. **zapasy zaś** wzrosły o **25.46%**. Przeciętne dzienne wydobycie, przy 26 dniach roboczych, wynosiło w październiku **135.461** ton (we wrześniu przy tejże samej ilości dni — 145.418 t.). w poszczególnysh zaś rejonach węglowych: śląskim 96.346 t. (we wrześniu 104.585 t.), dąbrowskim 29.038 ton (we wrześniu 29.607 ton), **krakowskim 10.077 ton** (we wrześniu 11.226 ton).

Zmniejszenie wydobycia i zwiększenie zapasów spowodowane zostało **zmniejszeniem się w październiku** w stosunku do września **ogólnego zbytu z 3.465 do 2.893 tys. ton, t. j. o 572.000 ton, czyli o 16.51%**. Na spadek ogólnego zbytu wpłynęło wyłącznie zmniejszenie się eksportu o 715.000 ton, **czyli o 35.97%**, zbyt bowiem wewnątrz kraju wskutek przedsięwziętych w drugiej połowie października środków dla zaspokojenia zapotrzebowania krajowego na węgiel wzrósł w październiku o 9.68%.

Spadek eksportu węgla wywołany został stale zwiększającym się brakiem wagonów, głównie wskutek **ograniczenia ich dostawy przez Niemcy,** wskutek strajku robotników przeładunkowych w Hamburgu i wskutek przetrzymywania naszych węglarek w Czechosłowacji, Austrji i Włoszech.

W rezultacie. ilość polskich węglarek, znajdujących się w obiegu **w kraju, która** dn. 25 września wynosiła około 52.000, spadła do dn. 15 października do około 45.000, podnosząc się stopniowo do 52.500 w końcu miesiąca. Odsetek niedostarczonych kopalniom w październiku wagonów w stosunku do ich zapotrzebowania, wynosił w rejonie węglowym śląskim 38%, w rejonie dąbrowskim 32%, w rejonie krakowskim 26%, wogóle zaś 36%.

Wobec coraz groźniej zarysowującego się braku węgla na rynku krajowym, celem poprawy sytuacji ruchu wagonów, uznano za konieczne powołać do życia Urząd węglowy przy ministerstwie komunikacji, któremu udzielono szerokich pełnomocnictw w dziedzinie regulowania przewozów kolejowych w obrocie wewnętrznym i wywozie za granicę.

Jako środek doraźny, ministerstwo komunikacji wstrzymało wysyłkę węgla za granicę wagonami polskich kolei państwowych do krajów południowych od 25 października do 1 listopada, rozszerzając następnie to ograniczenie na kraje zachodnie na okres od 2 do 9 listopada. Poza tem zostały zastosowane do przewozu węgla w kraju wagony kryte. na które taryfy obowiązujące zostały zrównane z taryfami na węglarki.

Jednocześnie drogą pertraktacyj powiększona została ilość wagonów dostarczanych dla węgla, kierowanego do Włoch, do przeciętnej ilości 455 **wagonów dziennie. Również są** w toku pertraktacje o wypożyczenie węglarek z Francji. Ogólna ilość wypożyczonych węglarek z zagranicy wynosiła około 17.000.

Na skutek powyższych usiłowań, brak węgla na rynku wewnętrznym zaczął się zmniejszać i w początkach listopada najważniejsze potrzeby tego rynku zostały zaspokojone.

Brak wagonów i nieregularna ich dostawa zmuszały nadal kopalnie do wstawiania świętówek, a z drugiej strony do wprowadzenia zmian nadliczbowych. Skutkiem tego przeciętna **wydajność całej załogi zmniejszyła się** dla poszczególnych rejonów w sposób następujący (w kg.): Rejon śląski wrzesień 1.247, październik 1.195. Rejon dąbrowski wrzesień 1.032, październik 986. Rejon krakowski wrzesień 1.252 październik 1.151.

Załoga robotnicza jednak powiększyła się w październiku w stosunku do września o 1.798 i wynosiła w poszczególnych rejonach: Rejon śląski 86.127, rejon dąbrowski 30.082. rejon krakowski 9.688. Razem 125.897.

Powiększenie załogi odbyło się głównie kosztem przyjmowania t. zw. robotników czasowych, którym wymówienie pracy nie podlega normom ustawowym.

Strajków i zatargów robotniczych nie było.

Liczba bezrobotnych w przemyśle górniczym wynosiła na dn. 31 października b. r. 19.207, co w porównaniu **ze stanem na dz. 25 września b. r.** (22.162) wykazuje **zmniejszenie ilości bezrobotnych** o 2.955 osób.

Płace robotnicze pozostały bez zmiany. Przeciętne **zarobki dla całej załogi** bez dodatków rodzinnych i w naturze wynosiły (w zł.): W rejonie śląskim wrzesień 6.72, sierpień 6.36, w rejonie dąbrowskim wrzesień 5.56, sierpień 5.74, w rejonie krakowskim wrzesień 5.50. sierpień 5.10.

—oOo—

Jak to jest z tymi kanałami ulenowskimi?

W związku z notatką p. t. „Kanały Ullenowskie już przeciekają“, którą zamieściliśmy za Agencją Wschodnią, nadsyła nam magistrat miasta Lublina wyjaśnienie, według którego zalanie piwnicy w Kasie Przemysłowej przy ul. Krakowskie Przedmieście w Lublinie, „nastąpiło nie z powodu robót ulenowskich, lecz przez zatkanie się starego kanału“, istniejącego już od 15-tu lat. Przedostanie się zaś wody do piwnicy przy ul. Kowalskiej, wynikło z powodu zalania wykopu wodą w czasie dłuższego deszczu, a nie z kanałów ulenowskich, które tam nie były jeszcze ułożone“. Wyjaśnienie powyższe nie usuwa jednak tych wątpliwości i zastrzeżeń, jakie podniosły sfery fachowe co do niewłaściwości materjału, używanego do budowy kanałów przez firmę Ullen et comp.

Ugody między płatnikami a urzędami podatkowymi.

Okólnik ministerstwa skarbu z 8 b. m. omawia sprawę zaległości podatkowych, a należności za spirytus. Mianowicie:

Na indywidualne prośby rolników o pokrycie **zaległości podatkowych z przypadającyc**h im **od monopolu spirytusowego należności** za **wyprodukowany spirytus,** upoważnia się Urzędy Skarbowe Podatków i Opłat Skarbowych **do rozkładania zaległości podatkowych,** z wyjątkiem zaległych kwot podatku majątkowego, **na raty,** w drodze ugody z płatnikami. Mają przytem Urzędy Skarbowe zwracać się do odnośnych władz lub organizacyj o zatrzymanie przy każdej wypłacie takiej części należności, **jaka okaże się** wystarczająca dla pokrycia zaległości podatkowych w granicach osiągniętego **z płatnikami porozumienia.**

Z powyższego tytułu Urzędy Skarbowe mogą **udzielać ulgi na okres do czterech miesięcy**

Nadmienia się, że zwrócenie się na skutek prośby płatnika do władz lub instytucyj o zatrzymanie przypadającej płatnikowi należności, nie uważa się za czynność, pociągającą za sobą opłatę egzekucyjną w wysokości 5%.

Krótkoterminowe kredyty dla rolnictwa.

Ogółem wynoszą one blisko 230 miljonów zł.

Wedle zestawienia w dniu 1 listopada b. r., rolnictwo korzystało z następujących kredytów krótkoterminowych: w Banku Polskim w wysokości **120 milj. zł.** (po potrąceniu redyskonta udzielonego bankom państwowym dla weksli rolników). W Banku Gospodarstwa Krajowego kredyty wynosiły **43 milj. zł.** (w tem kredyty wekslowe 21 milj. zł., pozostałą kwotę stanowiły kredyty eksportowe, nawozowe i aprowizacyjne). W Państwowym Banku Rolnym kredyty wynosiły około 60 milj. zł. (w tem nawozowe i nasienne około 16 milj. zł.).

Ponadto w P. K. O. pozostały na 1 listopada dawne lokaty gwarancyjne, które wynosiły 5.7 milj. zł.

Ogółem kredyty krótkoterminowe dla rolnictwa wynosiły **228.7 milj. zł.**

Złote 20-złotówki.

W dniach najbliższych ukażą się w obiegu złote monety 20-to złotowe, przygotowane już dawniej z polecenia b. ministra skarbu Władysława Grabskiego. Natomiast srebrne 5-złotówki, które miały być puszczone w obieg, nie ukażą się na rynku pieniężnym, lecz zostaną przetopione na monety jedno i dwu złotowe.

Operacje Bku Gospodarstwa Krajowego

Główną podstawę operacyj Banku Gospodarstwa Krajowego stanowią nadal **lokaty Skarbu Państwa,** które w dniu 31 grudnia 1925 wynosiły 161 milj. zł., a w dniu 30 września br. **257 milj. zł.**

Rosną jednak również i wkłady prywatne. W tym samym czasie wkłady teminowe wzrosły z 42.1 milj. do 91.4 milj., wkłady czekowe z 31.7 milj. do 34.9 milj., a wkłady oszczędnościowe oraz asygnaty kasowe z 3.1 do 15.9. Natomiast obligacje w obiegu nie wykazują prawie żadnego wzrostu, jedynie **listy zastawne wzrosły z 14.7 milj. do 20.6 milj.**

Charakter posiadanych środków pieniężnych określa działalność aktywną Banku. Pożyczki gotówkowe długoterminowe oraz w listach zastawnych wzrosły względnie nieznacznie, — **a najbardziej podniósł się otwarty kredyt z 117.1 milj. w dniu 31 grudnia 1925 roku do 215.4 milj. w dniu 30 września b. r.**

Obrót czekowy P. K. O.

Wzrost obrotu bezgotówkowego.

Podług ogłoszonego sprawozdania za rok ubiegły, w ostatnich miesiącach r. 1925 **obrót czekowy w P. K. O. dochodził do 92.8 procent znajdujących się w obiegu pieniędzy,** gdy na początku tego roku stanowił 67.2 procent. Obrót **bezgotówkowy** stanowił w ciągu roku przeciętnie miesięcznie **53.8** procent całego obrotu czekowego. Ilość dokonanych wpłat gotówkowych w ciągu roku wynosiła 7,182.921 i wypłat 3,169.342. Ilość dokonanych wpłat bezgotówkowych wynosiła **545.613** i wypłat bezgotówkowych **624.591. Ogółem P. K. O. dokonała w ciągu roku 11,522.467** operacyj **czekowych.** Na oddział krakowski przypada z tego 2,133.982 operacji. Przeciętna wysokość wpłaty bezgotówkowej wynosiła 2.902 zł., a wypłaty 3.859 zł. W ciągu r. 1925 wpłaty i dopisy na konta wyniosły 3,716.391.087 zł., wypłaty i przelewy z kont 3,701.507.792 zł., dane świadczą o poważnem znaczeniu P. K. O. w życiu gospodarczem kraju.

O obniżenie opłat notarjalnych.

W każdem mieście rejenci pobierają inne ceny za protest.

Związki handlowe wystosowały do ministerstwa sprawiedliwości memorjał w sprawie zmiany wysokości opłat notarjalnych. stan ten jest dla życia gospodarczego nadzwyczaj uciążliwy, albowiem różnolitość wysokości opłat pobieranych za sporządzenie aktów notarjalnych w poszczególnych dzielnicach nadzwyczaj utrudnia wszelką kalkulację kupiecką. Np. koszt zaprotestowania weksla na sumę 1000 zł. wynosi: w Warszawie — 12.20 zł., w Łodzi — 12.20 zł.. we Lwowie — 17.50 zł., **w Krakowie — 19.10 zł.,** w Poznaniu — 24.75 zł., w Katowicach 25.75 zł. Wyrażając opinję o konieczności ujednostajnienia opłat notarjalnych na terenie całej Polski, związki oświadczyły gotowość wzięcia udziału w odnośnych pracach przygotowawczych.

Przerwa w rokowaniach handlowych z Niemcami.

W ostatnich czasach wyłoniły się tak poważne różnice zdań po obu stronach, zwłaszcza przy omawianiu uprawnień osób fizycznych i prawnych (wjazd, pobyt, filje przedsiębiorstw niemieckich w Polsce), że w rokowaniach nastąpiła krótka przerwa. Przewodniczący delegacji polskiej udał się do Warszawy po nowe instrukcje. Rozpoczęcie rokowań ma nastąpić w przyszłym tygodniu.

—oOo—

Na rynku akcyjnym nadal spokój.

Dolar i frank fr. lekko zniżkowy.

Akcjami obroty nieco wzrosły, lecz nastrój nie sprzyja nadal większemu ożywieniu się ruchu, tem więcej, że w Warszawie utrzymuje się na giełdzie zniżka.

W Krakowie tendencja na ogół utrzymana, z wyjątkiem Chybia, które wczoraj lekko zniżkowało. **W poszukiwaniu Górka, Zieleniewski i Chybie.**

Pogiełdzie dość ożywione. Tendencja niejednolita. Bank Polski, Lokomotywy zwyżkowe, Jaworzno zniżkowe przy silnej podaży.

Płacono: Bank Przemysłowy 16 gr, Bank Związku Spółek Zarobkowych 5.30 zł, Tohan 25 gr, Pharma 35 gr, Zieleniewski 12.80—12.85 zł. Górka 18.25 zł. Piasecki 12 zł. Nobel 2.50. **Bank Polski 81—82 zł,** Jaworzno 14.40—14.30. Cegielski 13.50. **Lokomotywy 1.80—1.82 zł.**

Rynek walutowy nadal bez większych zmian. Tylko dolar efektywny w większej podaży i wskutek tego zniżkowy. Notowano go w Krakowie 9—9.0½ zł. Transakcje giełdowe w Warszawie na poziomie 8.99 zł. i 9 zł. (Nowy Jork), prywatnie 8.98½ zł. (dolar efektywny). Rynek prywatny więc silniej reaguje.

Z innych walut zasługuje na uwagę nadal frank francuski, który jednakże wczoraj lekko się osłabił. W złotych kalkulował się on na 33 zł. za 100 fr.

Z Wieliczki.

Prawdziwe uwagi o salinie w Wieliczce.

W sprawie poruszonej przez nas w korespondencji z Wieliczki otrzymujemy z innej strony następujące pismo, które zamieszczamy, celem uzupełnienia poprzednich uwag:

Sejmowa podkomisja stwierdziła wielkie straty skarbu państwa z powodu wydzierżawienia eksploatacji soli na terenie położonym na zachód od Wieliczki, Zakładom Solvay. Dyrekcja salin w Warszawie nietylko wydzierżawiła ten solonośny teren zbyt tanio, ale nawet nie postarała się o to, aby Wieliczce zabezpieczyć inny rynek zbytu soli w miejsce tych ilości solanki, czy soli, które kopalnia wielicka do roku 1925 produkowała i dostarczała Zakładom Solvay. Wskutek też tego zaniedbania z góry, Wieliczka produkowała coraz mniej, a przez to i coraz drożej.

Dopiero wzięcie sprawy w rękę przez komisję sejmową skłoniło Dyrekcję salin do choćby doraźnego podwyższenia kontyngentu produkcji soli w Wieliczce w ostatnich miesiącach, co samo przez się przyczynić się musi do pewnego potanienia kosztów produkcji w ostatnim kwartale. Ale czy to na długo, to będzie zależało od wyników pracy komisji skarbowej w Sejmie, o ile ta zdoła zmienić wreszcie system niezdrowej gospodarki Dyrekcji salin w Warszawie.

Niebezpieczeństwo zatem dalszego ograniczania produkcji soli w Wieliczce ciągle jeszcze istnieje i zmiana personalu kierowniczego w samej Wieliczce na to najmniejszego wpływu dodatniego mieć nie może, bo zło tkwiło oddawna gdzieindziej: nie w Wieliczce, ale w Warszawie.

Tyle, celem sprostowania fałszywej oceny położenia, którą podał w swej korespondencji z Wieliczki „miejscowy obywatel“.

—oOo—

Z Wadowic.

Święto 11 listopada. — Wiec rolniczy. — Odczyt o książce.

We czwartek 11 b. m., zgodnie z rozporządzeniami ministerjalnemi, młodzież i urzędy w Wadowicach obchodziły rocznicę oswobodzenia Polski. Zapowiedzianemu obchodowi przeszkodził deszcz ulewny. Mimo to jednak, młodzież żeńska i męska musiała w błocie i zmoczona długiem staniem na deszczu, przedefilować przed władzami wojskowemi i cywilnemi.

W ten sam dzień odbył się w górnej sali Sokoła wiec rolniczy, oraz uzupełniające wybory do zarządu wadowickiej Spółki Rolnej. Na wiec przybyli okoliczni ziemianie i przedstawiciele drobnego rolnictwa. Rzeczowy referat o organizacjach rolniczych i kooperatywach wygłosił delegat krakowskiego Syndykatu rolniczego, p. Ossip. Po referacie, wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos liczni mówcy. Poważny nastrój zebrania zakłócił poseł Dr Putek, który, widząc swą przegraną przy wyborach do Zarządu, a zwycięstwo P. S. L. Piast i partyj narodowych, w wysoce niekulturalny sposób odgrażał się zebranym, że rozpędzi ich na cztery wiatry. Oczywiście, kto zna p. Putka, ten nie będzie się dziwił tym pogróżkom — nieszkodliwym zresztą. Charakterystycznem też na tym wiecu było przemówienie p. Styły z Choczni, który w ostry sposób potępiał obecny rząd za zaniedbywanie rolnictwa, a forytowanie innych stanów.

W ubiegły piątek w południe wygłosił interesujący i pouczający referat o książce prof. Krobicki. Referatowi przysłuchiwała się młodzież gimnazjalna z gronem profesorskiem. Szkoda, że szersze masy inteligencji nie mogły posłuchać wywodów prelegenta, który w umiejętny sposób, treściwie i plastycznie przedstawił historję rozwoju mowy ludzkiej, pisma i książki, a wkońcu prelekcji zwrócił się z apelem do młodzieży o szanowanie książki. **J. S.**

Z rynków towarowych.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE.

Pszenica dworska 54—55 zł, pszenica węgierska 57—57.50 zł, targowa 52—53 zł, żyto dworskie 42.50—43.50 zł, żyto targowe 35.50—36.50 zł, owies targowy 33.50—34.50 zł, ziemniaki stołowe 8.50—9 zł, mąka pszenna krakowska 45% 90—92 zł, 50% 89—90 zł, mąka żytnia krakowska 60% 63—64 zł, poznańska 65% 63—64.50 zł. Tendencja lekko zniżkowa, wzrost dowozów.

Z ostatniej chwili.

Litewskie pogróżki.

WCIĄŻ BREDZĄ O — WILNIE.

Kowno. (AW) Szef armji litewskiej, **Papeckis**, udzielił wywiadu prasowego, w którym podkreślił, że kwestja wileńska wymaga, żeby armja **była w pogotowiu.** Wszystkie wypadki z drugiej strony granicy są ściśle obsewowane, **każdy wymarsz (?) będzie z całą energią odparty (!).** Litwa niema zamiaru okupować obcej ziemi, lecz również **nie pozwoli na zabranie „własnego terytorjum“.** Umowa z Rosją ma ogromny wpływ przedwszystkiem **na państwa ościenne.** Polska, atakując **Litwę, musiała się będzie oglądać na to, co się może stać za jej plecami.** Polityka litewska jest pokojowa, ale **Litwa nie wyrzeknie się ziemi, która prawnie (!) do niej należy.**

—oOo—

Trocki i Zinowjew poszli w odstawkę.

Moskwa. (PAT) Trocki **został uzunięty** ze stanowiska prezesa departamentu techniczno-naukowego Najwyższej Rady Gospodarstwa Narodowego. Jednocześnie komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej postanowił jednomyślnie usunąć **Zinowiewa ze stanowiska prezesa Trzeciej Międzynarodówki.**

—oOo—

Współpraca wojskowa turecko-sowiecka.

Moskwa. (AW) Do Angory wyjechała delegacja wyższych dowódców czerwonej armji, która ma się naradzić **z generalicją Turcji nad podstawą sił morskich obu państw w razie agresji na morze Czarne państwa tureckiego.** Chodziłoby tu o opracowanie pod względem strategicznym ewentualnych **posunięć dowództwa flot,** ogólne bowiem linje politycznego stosunku Sowietów i Turcji omówione już zostały w Odessie.

Brak jakichkolwiek oficjalnych danych ze strony odpowiedzialnych czynników polityki sowieckiej i prasy tutejszej utrudnia całkowite **zorjentowanie się w obecnym stanie rokowań utrecko-sowieckich,** które prowadzone są obecnie w dalszym ciągu tak przez czynniki **dyplomatyczne, jak i wojskowe obu państw.**

—oOo—

Górnicy nie chcą się wiązać ponad 3 lata.

Londyn. (PAT) Rada Związku Górników w Notingbamshire przyjęła wczoraj rezolucję, **wzywającą swych członków do możliwie najrychlejszego powrotu do pracy.**

„Daily Telegraph“ donosi, że **Baldwin otrzymał od sekretarza Związku Górników doniesienie, że górnicy odrzucili zaproponowane przez rząd uregulowanie zatargu.** W parlamentarnych kołach robotniczych oświadczają, że górnicy **nie chcą się wiązać układem ponad** trzy lata.

Cook jedzie do Moskwy.

Moskwa. (AW) Sekretarz **angielskich** Zw. Zawodowych, Cook, **przyjął** zaproszenie sowieckiego Centralnego **Biura robotniczego** i **przybędzie do Moskwy w grudniu r. b.**

Decyzja Cooka uważana jest za dowód nowego korzystnego dla Moskwy zwrotu w nastrojach przywódców angielskiego ruchu zawodowego górników.

—oOo—

Włoska ustawa o bezpieczeńswie państwa.

Rzym. (PAT) „Messagero“ donosi w sprawie ustawy dotyczącej **bezpieczeństwa państwa, że ustawa składać się będzie z 14 punktów.** Dziennik podkreśla, iż kara śmierci przez rozstrzelanie **nie będzie** wykonywana **publicznie, lecz w zamkniętych lokalach.** Siedzibą sądu odrębnego **będzie** Rzym, jednakże w danym wypadku sąd ten posiadać będzie **kilka sekcyj.** Przewodniczącymi sądu odrębnego **będą wyżsi oficerowie wojska, marynarki, lotnictwa,** oraz **milicji narodowej.** Milicja narodowa utrzymywać będzie podczas rozpraw porządek **na sali rozpraw i ewentualnie wykonywać będzie również wyroki.**

Walki w Albanji.

Białogród. (PAT) „Wreme“ donosi dalsze szczegóły o powstaniu w Albanji północnej, które przypisać należy **spiskowi emigrantów albańskich w Zarze.** W Dukacio na wschód od Skutari toczą się walki, w których czynną jest **również artylerja.** Powstańcy w liczbie 2.000 **chcą zdobyć Skutari.** Ostatnie doniesienia z pola walki podkreślają, że **wojska rządowe cofnęły się.** Z Tyrany nadchodzą posiłki. **Jugosłowiańskie władze nie będą przepuszczać emigrantów albańskich na terytorjum jugosłowiańskie, rozbrajając w danym wypadku emigrantów i internując ich.**

—oOo—

Spotkanie: Chamberlain, Briand, Mussolini.

Paryż. (PAT) „Echo de Paris“ i „Petit Journal“ **notują pogłoskę, wedle której** po zakończeniu sesji grudniowej Rady Ligi Narodów **Chamberlain i Briand mają się spotkać z Mussolinim** w jednem z miasteczek szwajcarskich, położonem **niedaleko granicy włoskiej.**

Powstanie w Meksyku rośnie.

Paryż. (PAT) „Chicago Tribune“ donosi z **Meksyku, że wbrew oświadczeniom tamtejszych władz powstanie przybiera coraz większe rozmiary.** 10 przywódców powstańczych zostanie skazanych na śmierć. Trzech przywódców zostało już skazanych. **Walki pomiędzy powstańcami a wojskami rządowemi są w toku.**

Przedłużenie godzin handlowych.

Warszawa. (Telef. wł.). Dnia 27 b. m. odbędzie się w min. pracy **konferencja** w sprawie **godzin handlu.** W konferencji wezmą udział zarówno przedstawiciele **kupiectwa** jak i **pracowników.** W wyniku tej konferencji ma być wydany dekret Prezydenta, który będzie przewidywał dla niektórych kategoryj sklepów spożywczych **przedłużenie godzin handlu o 2 godziny.** Co do tego postulatu prawdopodobnie będzie osiągnięte porozumienie, jednakże do pozwolenia na otwarcie niektórych sklepów **w niedzielę, prawdopodobnie nie dojdzie.**

Jak podwyższono taryfę kolejową?

Warszawa. (AW) Z dniem 1 grudnia wchodzi w życie podwyżka taryfy kolejowej towarowej i osobowej. **Opłaty taryfy osobowej podwyższone zostają o 10 proc.,** tak, że bilet kolejowy na **przestrzeni 100 km. kosztować będzie 5 i pół zł. Bez zmiany** natomiast pozostaje taryfa dla ruchu podmiejskiego, oraz opłaty **za bagaż i przesyłki nadzwyczajne. Taryfa towarowa ulegnie** podwyżce o 8 proc. przeciętnie, **albowiem zwyżka nie obejmuje opłat stacyjnych.** Towary najtańsze opłacać będą 5 proc. zwyżki. Podwyżka opłaty w odległości 300 km. **wyniesie za 100 kg. ziemniaków 10 gr., za pszenicę,** względnie żyto 20 gr., mięso lub mąkę 30 groszy.

Dmowski tworzy „Wielką Polskę“?

Warszawa. (AW.). „Kurjer Polski“ podaje szereg interesujących wiadomości z ugrupowania **politycznego prawicy konserwatywnej.** — Twierdzi on, że prawdą jest, iż p. **Roman Dmowski nie ma** zamiaru występować ze stronnictwa **Ludowo Narodowego,** dąży on do stworzenia **nowego ugrupowania politycznego t. zw. grupy „Wielkiej Polski“ o zabarwieniu narodowo-zachowawczem.** Szuka on podobno kontaktu z prawicą narodową przez pośrednictwo b. wojewody wołyńskiego p. Dębskiego.

R. Dmowski o rozproszkowaniu narodu.

„Dwa lub najwyżej trzy stronnictwa“.

W dzisiejszej „Gaz. Warszawskiej Porannej“ ukazał się artykuł R. Dmowskiego p. t. „Rozproszkowanie narodu“. Na wstępie stwierdza p. Dmowski, że w ciągu 8 lat niepodległości wykazaliśmy niesłychanie płodną twórczość w dziedzinie tworzenia partyj politycznych. Twórczość tę wykazywała przedewszystkiem lewica, która jednak poczuła już swoje bankructwo. Stronnictwa lewicowe widzą, że pracują dla komunizmu, a nie umieją znaleźć nowych dróg. Skutkiem bankructwą lewicy nabrała otuchy prawica. Szczególnie ożywił się ruch polityczny wśród ziemiaństwa; ale i tu ujawnia się produkcja coraz to nowych partyj. „Teraz więc z drugiego końca pracujemy nad rozproszkowaniem narodu“. Nasza twórczość musi jednak iść w odwrotnym kierunku. By nasze ciała prawodawcze były zdolne do pracy twórczej, pisze dalej p. Dmowski, „nie powinno być w nich więcej, niż dwa lub najwyżej trzy stronnictwa“. Nie można żądać, by wszyscy jednakowo myśleli, „gdyż naród zastygły w martwocie myśli“. Trzeba więc skupiać się dokoła pewnych wspólnych zadań, któremi są: **cofnięcie naszego życia politycznego z drogi skrajnie radykalnej i „założenie** mocnych, trwałych podwalin pod nasz **byt państwowy“.**

—oOo—

P. Wł. Grabski tworzy stronnictwo?

Warszawa. (AW.). Pomiędzy szeregiem sensacyjnych **pogłosek na temat** przesunięć i zmian politycznych w polityce prawicy, w partjach i organizacjach, pojawiły się pogłoski, że b. premjer p. **Władysław Grabski** prowadzi pertraktacje z szeregiem osobistości politycznych, zmierzających do stworzenia stronnictwa **republikańsko-zachowawczego.**

—oOo—

Kurnatowski uciekł do Włoch.

Gdańsk. (AW) „Danziger Volkstimme“ donosi o przybyciu do Gdańska zbiegłego z Polski urzędnika policji tajnej, Kurnatowskiego, w towarzystwie **pewnej damy.** Kurnatowski pozostał przez kilka dni w hotelu **bez zameldowania,** następnie, na podstawie dyplomatycznego paszportu zagranicznego, wystawionego przez włoskie biuro paszportowe w Warszawie, **otrzymał bez trudności niemiecką wizę tranzytową.** Znamiennem jest to, że Kurnatowski wyjechał z Gdańska autem na Malborg, **omijając w ten sposób korytarz polski.**

—oOo—

Po zamknięciu kroniki.

Kongres „Piasta“

i zapowiedziana antydemonstracja Brylowców.

(r.) Kongres „Piastowców“ **zwołany** do Krakowa na 27 i 28 b. m., interesująco się zapowiada. Kontrakcję przeciw temu kongresowi przygotowuje stronnictwo chłopskie pod wodzą p. Stapińskiego i posła Bryla.

W Krakowie odbył się wczoraj zjazd kilku posłów stronnictwa chłopskiego, na którym postanowiono urządzić w dniu 28 b. m. **demonstracyjny „wiec chłopski“ w Krakowie, z ostrzem skierowanym przeciw kongresowi „Piasta“.**

Zwolenników swoich zwołuje Bryl na dzień 28 b. m. **na plac Szczepański, skąd około południa uczestnicy mają ruszyć na Wawel, gdzie również w tym czasie mają się udać w gremjalnym pochodzie uczestnicy kongresu Piasta.**

Wczoraj wśród chłopów, którzy zjechali na targ, rozrzucaną była odezwa „Stron. Chłopskiego“, **która w gwałtownych słowach wzywała chłopów do walki z „Piastem“ i do wzięcia udziału w kontrdemonstracji.** Kolporterów tych odezw ścigała policja.

Piastowcy powiadomieni o tych przygotowaniach Bryla, **rozwinęli po wsiach okolicznych powiatów niezwykle silną agitację, celem opanowania sytuacji.** Agitatorzy stronnictwa objeżdżają bliższe i dalsze okolice Krakowa w samochodach. Równocześnie jednak i Bryl rozwija silną demagogję przeciw Piastowcom.

—oOo—

Z sali sądowej.

Nie zabijaj!

Wczoraj odbyła się w sądzie krakowskim rozprawa przeciw Wawrzyńcowi Zajadlikowi (lat 26) i jego bratu Piotrowi (lat 21), oskarżonym o to, że dnia 6 maja b. r. **zabili w czasie bójki we wsi Skotniki pod Krakowem, Jana Jurgatę, parobczaka.** Nadto Wawrzyniec Zajadlik odpowiadał za pobicie Michała Michalczyka. Na rozprawie Wawrzyniec Zajadlik wziął całą winę na siebie, twierdząc, że ugodził Jurgatę nożem w brzuch w mniemaniu, że jest to Michalczyk, z którym miał dawne porachunki. Trybunał zasądził **Wawrzyńca Zajadlika na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami,** a Piotra Zajadlika uwolnił od winy i kary. Zarazem zarządził trybunał **natychmiastowe aresztowanie zabójcy.** Przewodniczył radca sądu Dr. Kaczmarski, wotowali s. s. ó.: Droździkowski i Warchałowski, oskarżał prok. Dr. Stawarski.

Radio.

Środa, dnia 24 listopada b. r.

Berlin (483.9): 16.30 Koncert popołudniowy, 20.30 Orkiestra. **Brno** (441.2): 19.15 Transmisje z teatru. **Frankfurt** (428.6): 15.30 Godzina młodzieży, 16.30 Koncert, 19.00 Transmisje z opery. **Lipsk** (357.1): 12.00 Koncert popołudniowy, 16.30 Bajki dla dzieci, 20.30 Poeci i... **Rzym** (422.6): 17.15 Jazzband, 21.00 Koncert wokalny (13 utworów). **Wiedeń** (517.2). 16.15 Koncert popołudniowy, 17.05 Austrjackie bajki ludowe, 21.05 Humor muzyczny. **Warszawa** (400): 17.00 Bajki dla dzieci, 17.30 Jazzband, 18.30 Odczyt Dra Stępowskiego, 19.00 **Prof. Mościcki:** Rozwój Polski z punktu historycznego, 19.55 Architektura renesansu, 20.30 Koncert. **Zurych** (500): 15 Koncert popołudniowy, 16.00 Koncert gramofonowy.

—oOo—

CENY OGŁOSZEŃ

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

Drobne ogłoszenia od słowa	7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej	
Układ tabelaryczny 50% drożej	

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca: za „Głos Narodu“ ... Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.